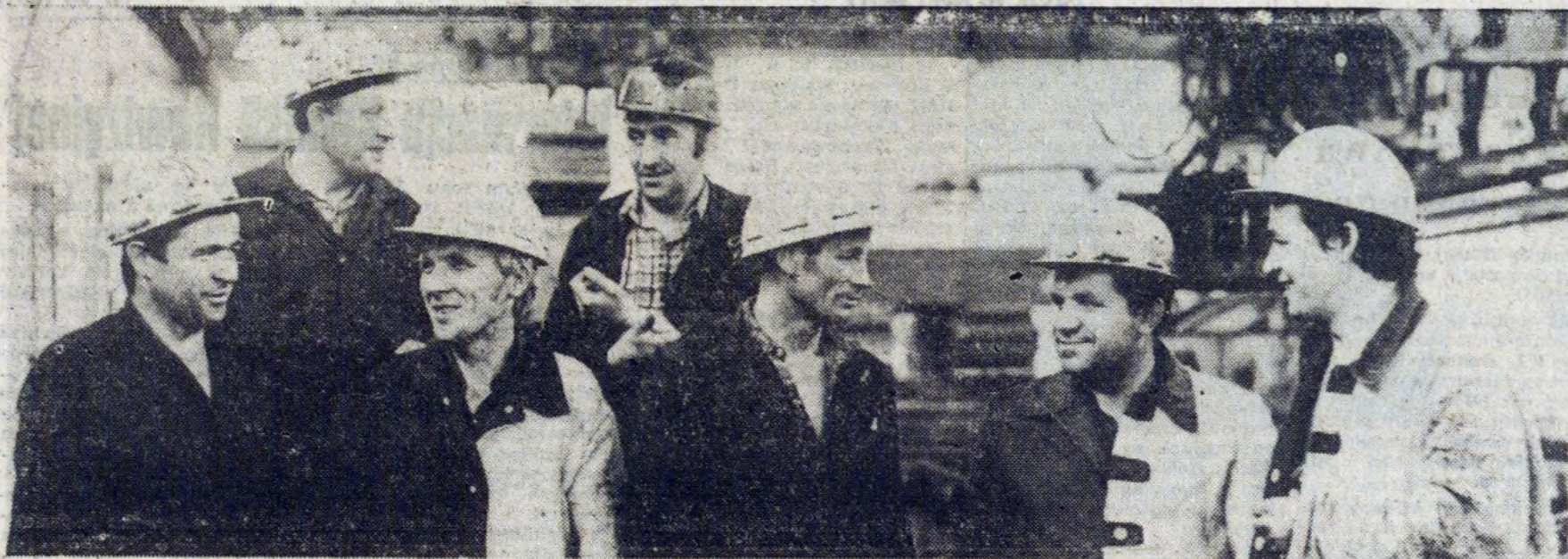




Przygotowania do uroczystych obchodów

W lipcowe święto

W Hucie im. Lenina powstaje bardzo bogaty program obchodów Lipcowego Święta. Chociaż aktualnie całość imprez jest dopiero rozważana i kolejno uzgadniana, to już choćby z dotychczasowych propozycji wyłania się obraz efektowny. W przeciągu kilku dni uwaga nowohucian koncentrować będzie się wokół trzech zasadniczych akcentów — Złot, ognisko, spartakiada.

Uroczystości zlotowe zaangażują przede wszystkim młodzież. Natomiast najbardziej masową i widowiskową imprezą będzie ognisko nad Zalewem z ciekawym programem artystycznym. Złożą się nań — koncert orkiestry dętej, montaż poetycki, tańce i piosenki ludowe, gawędy... w wykonaniu orkiestry i zespołów z Zakładowego Domu Kultury.

Ognisko już tradycyjnie przygotowuje się na dzień 21 lipca. Zaś w przeddzień, w Sali Teatralnej Huty im. Lenina odbędzie się „spotkanie dwóch pokoleń” — budowniczych Polski Ludowej i 200 delegatów Złotu Młodzieży Polskiej.

Szczegóły i godziny poszczególnych imprez zostaną dokładnie ustalone w późniejszym terminie. Wówczas przedstawimy ostateczną wersję programu. (R)

I statnio Prezydium Rady Zakładowej HiL wzięło na warsztat problem warunków pracy załogi oraz stanu bhp. Poddano ocenie przeprowadzone w okresie od 1 kwietnia do 15 maja br. społeczne przeglądy warunków

1.434 wnioski — konkretne, rzeczowe o bardzo dużym ciężarze gatunkowym. Powiem ogólnie, że wszystkie one zmierzają do likwidacji istniejących zagrożeń, do poprawy warunków pracy, do zwiększenia bezpieczeństwa.

Konieczna jest dalsza poprawa warunków pracy i bhp

pracy załogi HiL, zastanawiano się jak najefektywniej wykorzystywać zebrane w ich toku wnioski.

Podczas tegorocznego przeglądu zwrócono szczególną uwagę na kilka zagadnień. Przede wszystkim — na nasz hutniczy transport. W tej dziedzinie bowiem mamy ciągle bardzo dużo wypadków (ok. 40 proc.). Poddano zatem dokładnej analizie warunki pracy w transporcie kolejowym i samochodowym HiL, na suwnicach, dźwigach, wózkach akumulatorowych i w transporcie rzecznym.

Lato i bhp

Wielu zwróciło uwagę na konieczność aktualizacji obecných instrukcji stanowiskowych i technologicznych. W wielu przypadkach nie są one zgodne z warunkami pracy załogi i z aktualnymi wymogami.

O konkretności przeprowadzanej akcji przeglądów świadczy fakt konsekwentnego rozliczania kierownictwa administracyjnego huty z wprowadzania w życie wszystkich obowiązujących programów poprawy warunków pracy załogi i z realizacji wniosków wysuniętych po przeglądzie ubiegłorocznym.

Dodam jeszcze i to, że w centrum uwagi dokonywanych przeglądów znalazł się aspekt przygotowania wydziałów huty do pracy w okresie lata.

W bieżącym roku zaangażowanie aktywności społecznego huty w sprawę przeglądu było wyjątkowo duże. Działano w wydziałach 178 komisji i zespołów, duży osobisty wkład pracy wniosło 958 pracowników HiL. Tak szeroki udział aktywności spowodował nie tylko wysunięcie dużej ilości wniosków do realizacji, ale powszechne zainteresowanie sprawami warunków pracy i bhp — całej załogi kombinatu.

Efekty przeglądów? W ich wyniku przyjęto do realizacji

Jedynie w dziedzinie transportu sformułowano 282 wnioski. W wydziałach (mimo, że starają się one na bieżąco aktualizować instrukcje i nie zaciągają tej sprawy) ujawniono 146 instrukcji stanowiskowych — nieaktualnych, nie- (Ciąg dalszy na str. 2)

Kto wylosował nagrody w konkursie „Głosu“?

Nasz konkurs pt. „Kiermasz — książka dla wszystkich” ogłoszony w numerze „Głosu” z okazji Dnia Hutnika, wzbudził duże zainteresowanie Czytelników, czego dowodem jest ponad 1000 nadesłanych rozwiązań.

Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi (hasło konkursu brzmiało: „Książka popularno-naukowa lektura hutnika”) rozlosowane zostały nagrody — bony towarowe, które

KOBIETY ZDOBYWAJĄ ZAWÓD

Huta im. Lenina chce przyciągnąć z pomocą kobietom pracującym, nie posiadającym zawodu — organizuje kurs w zakresie uzyskania zawodu operatora suwnic.

Okres szkolenia wynosi 3-4 miesiące. Po jego zakończeniu i uzyskaniu uprawnień, absolwentki kursu zostaną zatrudnione w wydziałach Huty im. Lenina na stanowiskach operatorów suwnic lekkich.

Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs mają pracownice z odpowiednim stażem pracy w naszym kombinacie.

Zapisy przyjmuje i dodatkowych informacji udziela Ośrodek Szkolenia Zawodowego HiL, os. Ziela Jesień 2, pokój nr 3. (jd)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 24 (861)

16-22. VI. 1973

Cena 50 gr

Działacze b. organizacji młodzieżowych włączają się do udziału w Zlocie

18 czerwca br. w ZDK HiL odbyło się kolejne spotkanie działaczy byłych organizacji młodzieżowych, które zgromadziło 20 osób. Obecni postanowili aktywnie włączyć się do udziału w III Ogólnopolskim Zlocie Młodych Przewodników Pracy i Nauki, który odbędzie się w dniach od 20-22 lipca w Krakowie.

Jednym z haseł zlotu jest uczczenie 30-lecia powstania Związku Walki Młodych i 25-lecie powstania ZMP. Działacze tych organizacji w czasie trwania zlotu spotkają się z młodzieżą z różnych regionów kraju i opowiedzą im o warunkach w jakich działały ZWM i ZMP i jaki jest ich wkład w budowę Polski Ludowej. „Trzeba dać młodzieży — mówił jeden z działaczy ZMP ob. Ludwik Mikrut — rzetelną informację, co każdy z nas zrobił na swoim odcinku w tamtym okresie”.

Spotkania z młodzieżą zlotową będą odbywały się na terenie kombinatu, a także w Izbie Pamiętek Ruchu Młodzieżowego. Akcja spotkań działaczy byłych organizacji młodzieżowych z młodzieżą obejmie również 30 obozów i kolonii letnich, które w czasie wakacji będą zlokalizowane na terenie lub w okolicach Nowej Huty.

Następnie zebrani podjęli dyskusję nad tematem, zaproponowanym przez tow. Jana Nitę pt. „Co myśleć o dwulicowości”. Dyskusja była bardzo żarliwa i ciekawa, a ujawnione w niej postawy poszczególnych dyskutantów dają podstawę sądzić, że działacze byłych organizacji młodzieżowych, mimo upływu lat i przybywania siwych włosów, są nadal bardzo zaangażowani w sprawy naszej wspólnoty. (RD)

Wokół tej inwestycji krąży najróżniejsze opinie. Słyszałam np. takie zdanie:

„Jeszcze jeden niewypał, po co nam ta Raba Niżna, kto tam zechce jechać?”. Hm, pomyślałam sobie: widocznie głos ten poparty jest znajomością rzeczy. Ja nie byłam w Rabie, nie widziałam budowy, nie mam prawa wyrażać o niej żadnej opinii. Z tym większą radością przyjąłem wiadomość, że jedziemy z aktywnym związkowym do Raby Niżnej, na pewnego rodzaju „wizję lokalną” i rekonesans.

Co widziałem? Za jakie opinie mogę brać odpowiedzialność? Oto parę własnych uwag.

Z asfaltowej szosy (niedaleko od Rabki) skręcamy w prawo. Na drzewie tabliczka „Budowa ośrodka wypoczynkowego HiL”. Droga przecina teraz linię kolejową i po kilkuset metrach jesteśmy na miejscu. Dworek, którego staliśmy się właścicielami, otoczony jest dużym i ładnym parkiem. Obok rozciąga się sad owocowy, też własność huty. Mimo, że teren jest — jak to w trakcie budowy — rozkopany i jeszcze nieuporządkowany, pierwsze wrażenie, jest bardzo przyjemne. Chętnie bym tu przyjechał, zarówno na krótki rekreacyjny pobyt, jak i na normalny wypoczynek. A w każdym razie na turystyczny wypad w pobliże Gorce!

Dworek został prawie gruntownie przebudowany. Lśni świeżym tynkiem, a dach jego bije się nowiutką blachą. We-

Tu będziemy wypoczywać

Dworek nad Rabą

wnętrz wre robota. Tak, to już wykończeniówka...

Towarzyszący nam dyrektor administracyjny HiL, mgr Jan Kania, oprowadza aktywny związkowy po budowie, której całym sercem patronuje i na której jest bardzo częstym gościem. Pokazuje każdy z zakątków tego ciekawego i nieszałonowego przecież obiektu.

Tutaj, od strony rzeki Raby, będzie weranda. Stoliki pod parasolami, leżaki.

A tu, ta cała sala, to jadalnia. Obok jest zaplecze kuchenne zdolne do wykarmienia i wycieczek z huty i wczasowiczów. Wyposażenie będzie ładne, estetyczne, funkcjonalne.

Z jadalni przechodzimy do sklepionych kamiennych piwnic. Kamień pozostanie tak jak teraz, będzie tylko rozjaśniony. A co urządzimy w tej piwnicy? — pytam. Okazuje się, że stylowa, ciekawa w swym wystroju kawiarnia. Myślę, że chętnie tutaj posiedzę nie jeden raz, goszcząc w Rabie Niżnej. Chętnie wychyliłbym, może lampkę starego węgryzyna, a może po prostu kufel piwa...

Zwiedzamy teraz liczne pokoiki przeznaczone dla wczasowiczów z huty. Są już otynkowane, mają wprawione okna i drzwi. Brak tylko podłóg. Jeżeli będą wyposażone w ładny sprzęt, a tak ma być, przyjemnie tutaj będzie się mieszkać.

Nielatwo pracuje się w wykańczalni oddziału oczyszczania P-60, zwłaszcza w okresie letnim. Na naszym zdjęciu grupa pracowników tego oddziału: Ludwik Gielaf, Leon Maruszak, Roman Cabala, Ludwik Gruszkiewicz, Mateusz Łukasik, Józef Karcz i Eugeniusz Kleban.

FOT. S. GAWLIŃSKI

ZBoWiD ZAPRASZA

Zarząd Oddziału Fabrycznego ZBoWiD HiL organizuje w ramach obchodów XXX-LECIA LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO:

● w sobotę dn. 16 czerwca br. o godz. 17.00 przy czółgu obok Klubu ZBoWiD HiL przy ul. Demakowa nr 23 — uroczyste zakończenie, wręczenie nagród zwycięzcom oraz wystawę wyróżnionych prac w konkursie plastycznym młodzieży pt. „SZLAK BOJOWY LWP”;

● w czwartek, 21 bm. BŁAWAK ŻOŁNIERSKI w uroczystej Dolinie Bolechowskiej. W programie: strzelanie „zgaduj-zgadula” z nagrodami i wiele niespodzianek. Zgłoszenia w Klubie ZBoWiD HiL do 18 bm. Wyjazd 21 bm. o godz. 8 do 10. Powrót o 17. Zapraszamy!

PRZYSIĘGA JUNAKÓW

Dorocznym zwyczajem, w najbliższą niedzielę, 17 bm. o godz. 10 przed muzeum lotnictwa (na b. lotnisku w Czyżynach) odbędzie się uroczysta przysięga junaków 141 Ochotniczego Hufca Pracy. Po przysiędze przewidziana jest bogata część artystyczna.

Mieszkańcy Nowej Huty serdecznie zapraszani są przez 141 OHP na tę miłą uroczystość.

PODZIĘKOWANIE ZA PAMIĘĆ

Cieńskie chwile przyszedł na Władysława Bojanowskiego, pracownika Wydz. P-62 HiL, obecnie przebywającego na kuracji w Warszawie. Od wielu lat choruje, przeszedł kilka operacji. Jest inwalidą. Nie zapomina jednak o chorym koleżance wydziału, nie zapomni ZF ZBoWiD (W. Bojanowski jest b. więźniem Oświęcimia). Chory otrzymał skuteczną pomoc materialną, m. in. wysłano mu do Warszawy wózek inwalidzki.

Za serce i za pamięć wyraża W. Bojanowski za naszym pośrednictwem, gorące podziękowania: organizacji Zbowskijskiej z Antonim Dątkowskim na czele i Radzie Zakładowej P-62 z Władysławem Frazkiem. Napisał on m. in. „Opieka jaka rozciągnięta nademną dodaje mi siłę do życia”. (jd)

JERZY DANEK

Popularne już dziś w Krakowie i w całej Polsce Wydawnictwo Literackie rozpoczęło swą pracę edytorialną 1 stycznia 1953 roku. Minęło więc już 20 lat, w ciągu których ukazało się 1780 tytułów ze znakiem „WL”, w nakładzie 21 mln egzemplarzy. Były to książki z polskiej literatury pięknej, klasycznej i współczesnej, przekłady wieloletnich autorów, głównie z języków romańskich, rosyjskiego, angielskiego i niemieckiego, literatura pamiętnikarska i historyczna, cieszące się dużym powodzeniem „eracjonalna”, publikacje z zakresu historii i teorii literatury oraz historii i teorii sztuki i kultury.

Nakładem Wydawnictwa Literackiego ukazały się również książki o Nowej Hucie, z których wspominać chociażby powieść Ryszarda Kłosa „Ostatnie słowo ma człowiek” (1953), Janę Kureczabą „Nurt” — opowieść o pewnym teatrze, czy Tadeusza Golaszewskiego

20 lat Wydawnictwa Literackiego

„Kronika Nowej Huty” (dwie ostatnie pozycje wydane w roku 1955).

Jak poinformował zebranych na konferencji prasowej, dyrektor WL Andrzej Kurz, program wydawnictwa na jubileuszowy rok 1973 — jest niezwykle bogaty i interesujący. Ukazuje się ponad 150 tytułów w nakładzie ponad 2,5 mln egzemplarzy.

Wydawnictwo, którego rozwój ściśle związany jest z rozwojem i rosnącymi ambicjami Krakowa, ma na swym koncie wiele nagród państwowych i Ministerstwa Kultury i Sztuki. Trzy razy zostało nagrodzone przez CRZZ za po-

wieść z bohaterem robotniczym (Holuj, Broszkiewicz, Kohut). Wiele zmieniło się też na korzyść graficznej szaty książek „WL”, które pomimo szczupłej obsady, charakteryzują się głównie wysokim poziomem w dziedzinie tzw. tekstologii. Nie zresztą dziwnego, skoro pracownicy Wydawnictwa Literackiego są świetnymi, doświadczonymi fachowcami, a rada programowa działa pod kierownictwem prof. Kazimierza Wyki.

Wydawnictwo Littrackie, które obecnie posiada doskonałe warunki lokalowe, otrzymało bowiem do dyspozycji budynek po dawnej Izbie Rzemieślniczej przy ul. Długiej 1, życzymy z okazji jubileuszu — dalszych osiągnięć i szybkiego wyeliminowania wszelkich trudności. Również nowoohucki czytelnik czeka na nowe, wartościowe i pięknie wydane edycje, którymi chętnie wzbogaci swe domowe biblioteczki. (DR)

13 czerwca br. w Wydziale Walcownie Wstępne P-60 zostały ogłoszone wyniki dorocznego plebiscytu na „Najlepszego Wychowawcę i Nauczyciela Młodzieży”. Brało w nim udział 32 mistrzów z wydziału, a głosowało 208 młodych pracowników do lat 30 z P-60. I miejsce w plebiscyście zajął Józef Chudoba — mistrz-

Najlepszy nauczyciel wychowawca z P-60

mechanik, II miejsce — Witold Wójcik — mistrz utrzymania sieci elektrycznej, III — Tadeusz Mitura — brygadzieta — elektryk. Ponadto wyróżnienia otrzymali: Sylwester Materna, inż. Marian Szlek, Władysław Musiał, Mieczysław Galas.

Na spotkaniu ze zwycięzcami plebiscytu przedstawiciel ZF ZMS tow. Jerzy Nykiel, wręczył dyplom Najlepszemu Nauczycielowi i Wychowawcy Młodzieży — tow. Ryszardowi Tutakiewiczowi, długoletniemu działaczowi ZMS, a obecnie I sekretarzowi KZ PZPR w wydziale. (RD)

Z obrad egzekutywy KF

Informacja Komisji Rewizyjnej

W ubiegłym roku Komitet Centralny PZPR wydał wytyczne w sprawie zmian obliczania i pobierania składek członkowskich. Wytyczne te stały się podstawą do opracowania wewnętrznej instrukcji, która została przyjęta przez plenum Komitetu Fabrycznego HIL.

Ostatnio Komisja Rewizyjna Komitetu Fabrycznego HIL przeprowadziła w 13 komitetach zakładowych kontrole sposobu wykonywania ustaleń zawartych we wspomnianej instrukcji.

O wynikach kontroli poinformował egzekutywę przewodniczący Komisji Rewizyjnej — tow. M. RATUSZ. Komisja stwierdziła dalszą poprawę opłacalności składek członkowskich. Za 4 miesiące bieżącego roku do KF odprowadzono 98,2 proc. należnych kwot. Oczywiście brakujące kwoty nie wpłynęły między innymi na skutek nieobecności kandydatów i członków w zakładzie pracy. Nieobecność ta wynika z różnych przyczyn (choroby, przeniesienia) jednak

zaległości te nie są w zasadzie dłuższe niż 2 miesiące.

Komisja Rewizyjna stwierdziła, że wysokość średniej składki członkowskiej została ustalona zgodnie z wytycznymi KC i instrukcją KF.

Członkowie komisji również zwracali uwagę na sposób prowadzenia ewidencji składek oraz na prawidłowości związane z przekazaniem gotówki na konto KF. Również w tym przypadku nie stwierdzono uchybień.

Celem dalszego udoskonalenia opłacalności składek członkowskich Komisja Rewizyjna między innymi zalecała Komitetowi Fabrycznemu przeprowadzenie głębszej analizy przyczyn opóźnień w opłacalności składek oraz energiczniejsze stosowanie ustaleń statutowych obowiązujących kandydatów i członków partii.

W drugiej części obrad egzekutywa rozpatrywała sprawy organizacyjne. Posiedzeniu przewodniczył tow. J. Nowotny.

STANISŁAW ŻMUDA

BYŁAM W LUBOCZY...

De Luboczy trafiliam poszukując starych zabytków dawnej kultury ludowej dla nowo powstałej (z inicjatywy pani Adeli Manieckiej) Izby Regionalnej przy ZDK HIL. Muszę przyznać, że w osiedlu tym nie tylko znalazłam dużo ciekawych eksponatów, szczerze podarowanych przez ludność, takich jak skrzynie malowane, obrazy, kołyska... ale również poznałam bardzo ciekawych i niezwykle zaangażowanych w życie osiedla społeczników. Jednym z nich jest pani DANUTA SATORA, odznaczona przez ministra zdrowia i

opieki społecznej za swoją działalność w charakterze Opiekuna Społecznego na os. Lubocza. To dzięki jej znajomości ludzi i terenu mogłam znaleźć ofiarodawców.

Pani Danuta pracę działacza społecznego rozpoczęła w roku 1970 w Komitecie blokowym, później jako opiekun społeczny. Dziś ma na swoim koncie dużo załatwionych spraw, co wymagało nie tylko poświęcenia własnego czasu wolnego od pracy, ale ogromnej cierpliwości i inwencji. Jeżeli wspomnę o załatwieniu rent dla osób pozbawionych środków do życia, zapomnę stałych lub doraźnych, o umiesz-

czeniu sierot lub półsierot w Domach Dziecka, osób przewlekłe chorych w Zakładach Opiekuńczych to są to tylko nieliczne sprawy, które pani Danuta wspomina jako szczęśliwie zakończone.

Najbardziej bolesną i pilną do załatwienia sprawą, mówi p. Danuta, jest przydzielenie przez Wydział Kultury Prez. DRN stałego pracownika do świetlicy, który by prowadził nie tylko działalność rozrywkową, ale i oświatową, ponieważ świetlica posiada małą bibliotekę, którą należałoby uzupełnić i rozszerzyć. Następną sprawą, to jak najszybsze odwołanie centrum osiedla, gdyż moczary położone tuż pod oknami mieszkańców z cuchnącymi oparami i siedliskiem komarów są prawdziwą zmorem.

Kiedyś starał się, mówi p. Danuta, o poleśnienie deptaków dla pieszych. Owszem, dano kilka pylek i na tym koniec.

Będąc tam na miejscu, stwierdzam, że p. Danuta ma rację. Nie wiem tylko czy tak jak ja, wezmą sobie do serca sprawę Luboczy — Wydział Kultury i Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej. **URSULA CISZEK**

Są miejsca pracy dla kobiet

Dział Administracji Huty im. Lenina posiada kilkadziesiąt wolnych miejsc pracy dla kobiet na pół etatu. Praca w godzinach popołudniowych przy sprzątaniu pomieszczeń biurowych (tzw. etaty robotników porządkowych).

Blisze informacje i zgłoszenia, a także uzgodnienie warunków płacowych, w budynku „Z” centrum administracyjnego HIL, pokój nr 220. (jd)

Mała rzecz, a wstyd!

Coraz częściej — niestety — idąc do pracy czytamy przyklejone na murze budynków centrum administracyjnego HIL lub na bramie, nekrologi zmarłych pracowników. No cóż, smutne, ale prawdziwe: starzeje się załoga kombinatu, coraz częściej przychodzi nam żegnać współpracowników.

Dlaczego nie pomyślimy o tablicach, na których można by wieszać te smutne „zwiastuny”? Dlaczego klepsydry przyklejane są bezpośrednio do muru

Konieczna jest dalsza poprawa

(Dokończenie ze str. 1) zgodnych z obecnymi warunkami pracy.

Mamy na ogół dobry stan przygotowań do lata, zrobiono w tej dziedzinie — dużo. A jednak w czasie przeglądu ujawniono sporo jeszcze niedociągnięć w tym zakresie. Przy-

jeto zatem dodatkowo 455 wniosków.

Są jeszcze zaległości

Wnioski, wnioskami — pora teraz na postawienie pytań jak są one realizowane? Mogą oczywiście mówić tylko o wnioskach ubiegłorocznych, pochodzących z poprzedniego przeglądu. Otóż okazuje się, że nie jest z tym najlepiej. Spośród 1.152 wniosków w pełni zrealizowano 1.093. Niektóre piony, zakłady i wydziały HIL mają duże zaległości. Kilka przykładów. Plon GI. Mechanika nie zrealizował 20 wniosków. Zakład Stalowniczy — 11. Wydział Rur Zarzewanych — 4, ZO — także 4. Walcownia Taśm i Wielkie Piece nie zrealizowały dotąd po 3 wnioski z ubiegłorocznego przeglądu, a dotyczą one bardzo istotnych dla załogi spraw.

Biję więc na alarm, nie wol-

no tak robić, realizacja wniosków musi być sprawą pierwszoplanową i musi ktoś za nią personalnie odpowiadać!

Mały, o wiele za słaby, był wkład w przeglądy naszej Przemysłowej Służby Zdrowia. Dlaczego? — trudno mi odpowiedzieć na to pytanie.

Systematyczna kontrola

W podjętej przez Prezydium RZK uchwale zobowiązano do stałej — dyrekcja huty oraz kierownictwa wydziałów do pełnej i terminowej realizacji zadań przyjętych w wyniku społecznego przeglądu warunków pracy. Podkreślić też postanowienie nakładające obowiązek na poszczególne rady zakładowe huty, aby co najmniej raz na pół roku egzekwowały od kierownictwa sprawozdanie i ocenę realizacji wniosków.

JERZY DANEK

Rozmawiamy z Lechem Kmietowiczem, „laureatem

Nasze osiedla

Szczerze ucieszyła nas wiadomość, że w Nowej Hucie mamy dwóch laureatów medalu „Mecenas Sztuki”. To zaszczytne wyróżnienie przypadło Hucie im. Lenina, a więc zakładowi skupiającemu szerokie grono twórców-amatorów i podejmującemu szereg inicjatyw zmierzających do rozwoju twórczości plastycznej wśród hutników, a także zatrudniającemu kilku absolwentów ASP, zaspokajających głównie propagandowo-dekoracyjne potrzeby kombinatu. Medal przyznano również Panu, gospodarzowi jednej z największych i najbardziej dynamicznych spółdzielni mieszkaniowych w kraju. To bardzo zobowiązujące...

— Mecenas nad twórcami sztuki, zorganizowanie odpowiednich warunków do pracy i rozwoju artystycznej twórczości jest obowiązkiem państwa. Spółdzielnia Mieszkanio-wa zainteresowana w tworzeniu zamierzonej struktury społecznej, swoje poczynania w tym kierunku traktuje również jako obowiązek społeczny. Zależy nam, by w zespole osiedli spółdzielczych zdomowało się wielu artystów. Udoświadczamy im lokale na pracowni, co jest rzeczą niebagatelną, zwłaszcza w naszej „zageszczonej” dzielnicy. W zamian oczekujemy od nich aktywnego włączenia się w rozwój osiedli, nadanie im ostatecznego kształtu.

— Czyli występują obopólne interesy. Jaki kierunek działania w tym względzie reprezentuje Spółdzielnia?

— Na terenie naszych osiedli istnieją 24 pracowni plastyczne. Do końca 1975 roku zamierzamy wybudować jeszcze 6 pracowni. Chcemy również uzyskać 22 pracowni z prześwietu w budynkach wielokondygnacyjnych. Przy okazji zaznaczę, że obowiązujące w tym zakresie przepisy są bardzo nieżyłowe. Myślę tu o przepisach dotyczących wielkości powierzchni pracowni. Normatywy Kraków ma takie same jak na przykład Sucha. A przecież i potrzeby tych miast, i rozległość środowiska twórczego są diametralnie różne.

Wracając jednak do programu działania „Hutnika”, chcę powiedzieć, iż myślimy o udziale artystów-plastyków w projektowaniu osiedla; w fazie wstępnej rodzenia się planu urbanistyczno-architektonicznego. W tej chwili nasza współpraca opiera się na nieco odmienniej płaszczyźnie. Wciągamy ich do istniejących już osiedli. Rola artystów sprowadza się więc do nadania budynkom odpowiedniej kolorystyki, do wprowadzenia w osiedle rzeźby plenerowej... Słowem, do współtworzenia tzw. małej architektury osiedli.

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL DO 13 BM. WL.		Walcownia Drobna profile drobne walcówka	
	proc. pl.		
Zakład Mat. Ogniotrwałych		Walcownie	
wyroby szamotowe	103	wyroby gor. walcowane	102
wyroby zasadowe	94	Walcownia Zimna Błach	
Zakład Koksochemiczny		blacha czarna	101
koks ogółem	97	blacha ocynkowana	101
koks wielkopiecowy	99	blacha ocynkowana ogólnie	123
Agglomerownia HIL		Wydział Rur Zarzewanych	
aglomerat I	106	rury stalowe	103
aglomerat II	106	Wydz. Profil. Gł. Bochnia	
Wielkie Piece		profile gładkie	85
surówka	105		
Stalownia HIL			
stal ogółem	95		
stal martenowska	92		
stal konwertorowa	99		
stal elektryczna	99		
Wydział Wlewnic			
wlewnice	106		
Wydział Walcownie Wstępne			
wałki	99		
wałki	106		
Walcownia Siabing			
siabing	100		
Walcownia Gorąca Błach			
blacha	96		
Walcownia Gorąca Taśm			
taśma	113		

Koledze
mgr inż.
Mieczysławowi OWCY
wiceprezesowi Koła ZBoWiD Stalowni HIL składamy z powodu śmierci MATKI serdeczne wyrazy głębokiego współczucia.
Zarząd Oddziału Fabrycznego ZBoWiD w Hucie im. Lenina

Koledze
inż. **Józefowi KRZYŻAKOWI**
serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu BRATA — składają WSPÓŁPRACOWNICY Z DZIAŁU TB

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci w dniu 11. VI. 1973 r.

koł. WACŁAWA WALASA

długoletniego Kierownika Zespołu Księgowości Zarobkowej Huty im. Lenina, byłego oficera Ludowego Wojska Polskiego, odznaczonego Medalem Za Udział w Walkach o Berlin.

Zmarły był wzorem ofiarnego pracownika przez 21 lat nienaganną pracę w pionie DR — HIL.

Żonie i Rodzinie nieodżałowanego pracownika i kołeg — składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

WSPÓŁPRACOWNICY
WRAZ Z KOLEKTYWEM
PIONU KSIĘGOWOŚCI

Towarzyszowi
ROMANOWI BRĄGŁOWI
serdeczne wyrazy współczucia w związku ze śmiercią MATKI składają EGZEKUTYWA KF PZPR HIL

Koledze
Janowi JÓZWOWICZOWI
elektrykowi Rejonu II ZH gorące wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca składają

Kierownictwo
Polityczno - Gospodarcze
Zakładu Stalowniczego
i współpracownicy

PRZETARG

Huta im. Lenina sprzedaje w drodze przetargu nieograniczonego następujące samochody:

1. Sam. osob. „Syrena” nr podw. 29644, % zniszcz. 75, cena wywoł. 17.250 zł.
2. Sam. osob. „Syrena” nr podw. 47712, % zniszcz. 75, cena wywoł. 17.250 zł.
3. Sam. osob. „Volga” nr podw. 288124, % zniszcz. 75, cena wywoł. 55.000 zł.
4. Sam. dost. „Pick-up” nr podw. 188675, % zniszcz. 70, cena wywoł. 33.000 zł.
5. Sam. dost. „Nysa” nr podw. 16638, % zniszcz. 70, cena wywoł. 38.100 zł.
6. Sam. osob. „Żuk” nr podw. 45019, % zniszcz. 75, cena wywoł. 32.500 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 20. VI. 1973 r. w Wydziale Transportu Samochodowego Huty im. Lenina o godz. 10.00.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić w Kasie Huty im. Lenina wadium w wysokości 10% ceny wywołania, co najmniej w przededniu przetargu.

Samochody można oglądać na siedem dni przed datą odbicia przetargu w godz. od 12.00 do 14.00 oraz w dniu przetargu w godz. od 8.30 do 9.30.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Batalia o pełną realizację zadań planowych

Główny
cel:POPRAWA WYNIKÓW
EKONOMICZNYCH

W zakładach i wydziałach huty — jak już informowałem — przystąpiono do likwidacji ujemnych wyników ekonomicznych za notowanych w pierwszych miesiącach bieżącego roku. Kierunki działania nakreśliło kierownictwo gospodarcze przy czynnym udziale aktywów samorządu robotniczego. Przyspieszenie tempa realizacji planu wywołało szereg ciekawych inicjatyw. Realizacja tych przedsięwzięć winna być popularyzowana, by w ten sposób dać satysfakcję moralną ich twórcom i wykonawcom. Rozpoczynając ten cykl popularyzacji, dziś pragnę przedstawić inicjatywę kierownictwa i załogi wydziału walcowni gorącej taśm.

Nie lepiej
niż w innych wydziałach

uksztaltowały się nasze wyniki ekonomiczne — stwierdza kierownik wydziału mgr inż. J. ROZNOWSKI. Wprawdzie plan produkcji całkowitej jest systematycznie przekraczany, lecz zadania w zakresie obniżki kosztów produkcji nie zostały osiągnięte. Faktycznie, za 4 miesiące br. wydział legitymuje się 2 milionowym przekroczeniem kosztów produkcji. Gwoli prawdy nie całą kwotę przekroczeń jest wynikiem działalności wydziału, ale w ogólnym bilansie wyników huty podział taki nie ma większego znaczenia. Do niekorzystnego wyniku dodać jeszcze należy wzrost poziomu kar, które wydział na rzecz huty „Florian” za niepełną realizację planowanych dostaw.

Nie załamali rąk...

...lecz przystąpili do działania. Z ołówkiem w ręku kilkakrotnie przeliczali każdą zgłoszoną propozycję. Wybrali te, które już dziś a najdalej za kilka miesięcy mogą przynieść wymierne efekty ekonomiczne. I tak zrodziła się myśl, by złom przekazywany obecnie do stalowni luzem, być związany na miejscu. Ta operacja pozwoli na obniżenie kosztów produkcji w wydziale. Nie jest to jedyny efekt, bowiem stalownia z wydziału otrzyma przygotowany złom wsadowy a ładowność wagonu ze złomem zwiększy się 4-krotnie.

Najważniejszym jednak przedsięwzięciem jest przyjęcie

medalu „Mecenas Sztuki”

w wizji plastyków

— Co realizujecie obecnie?

— Aktualnie, wykonujemy prace Hajdeckiego, Chromego i innych, znanych twórców. Nowe rzeźby plenerowe umiejscowione zostaną na terenie osiedli mistrzejowickich. Nowo powstałe osiedla i teren piękny geograficznie jest wdziecznym polem do działania artystów. Tutaj również istnieje największe zapotrzebowanie na dzieła rąk i wyobraźni, malarzy, rzeźbiarzy, a także na inicjatywę działaczy kulturalnych.

Spółdzielnia zamierza również uczestniczyć w pracach związanych z organizacją wystaw twórczości plastyków zrzeszonych w grupie Nowa Huta. Sfinansujemy wydawnictwo katalogów reprodukcji czarnych i kolorowych z wystawy. Część z nich wykorzystamy jako dekoracje klatek schodowych budynków. Sądymy, że w październiku będziemy w posiadaniu pierwszego katalogu. Nie wiemy jeszcze czyjej twórczości będzie poświęcony.

Ponadto w swoich perspektywicznych planach kulturalnych myślimy o budowie salonu sztuki. Takiego z prawdziwego zdarzenia, dostosowanego do wymogów odbiorców. Lokal ten będzie zawierał pomieszczenia na ekspozycje obrazów i rzeźb. Tutaj również można będzie kupić wybraną rzecz. Placówka będzie więc spełniała funkcje ekspozycyjno-handlowe. Poza tym w salonie znajdzie się miejsce na kawiarenkę, a także locum, w którym organizowane będą spotkania mieszkańców z autorami prezentowanych prac.

— Na ile tych informacji rysuje się bogaty obraz współpracy, a bliżej określając, mecenatu Spółdzielni nad sztuką. Czy w tym obszernym programie uwzględnią się również krakowska ASP? Oczywiście myślę tu o konkretnej umowie z uczelnią. Bo przecież kontakty z poszczególnymi twórcami, to wiemy, zostały już wcześniej nawiązane.

— Tak. Taka umowa między ASP a Spółdzielnią Mieszkaniową „Hutnik”, istnieje. Akademia zgodziła się przygotować projekt urządzenia dużego placu zabaw w os. Kościuszki. Huśtawki, ślizgawki... i różnego rodzaju urządzenia i sprzęt zabawowy zrealizujemy według wizji plastyków. Nie wiem, czy to akurat będą wspomniane huśtawki, czy jakieś inne rozwiązania. W każdym razie będzie to dzieło — spodziewamy się — o dużych walorach kompozycyjno-plastycznych.

— My też sądymy, że w nasze osiedla ludzie sztuki wniosą świeżość barw, niebanalność rozwiązań placów zabaw, tablic ogłoszeń, kieszonki na śmieci i innych przedmiotów. Dobry gust i w tym przypadku może przyczynić się do podniesienia estetyki naszych osiedli.

Zyczymy powodzenia w realizacji planów i dziękujemy za rozmowę.

HENRYKA ROSIEK

Efekty same nie powstaną

Aby te zamierzenia stały się faktem, potrzebne jest spełnienie kilku warunków. Uszlachetnienie złomu uzależnione jest od uruchomienia związki wybraków. Z tym nie powinno być trudności, własna bowiem brygada realizatorska przysłała takąową oddać do użytku w wyznaczonym terminie. — Ambitne zamierzenia wzrostu uzysku limitować będzie montaż automatycznej związki kęgów na gorąco. Tu niezbędna jest pomoc dyrekcji inwestycji. Znając ich zrozumienie dla inicjatyw nie mam najmniejszych wątpliwości, że termin oddania tego urządzenia zostanie dotrzymany.

Zmierch zasady
„każdy sobie”

Napięte zadania produkcyjne nie pozwalają nam na szukanie efektów wyłącznie dla danego wydziału. W sprężonym organizmie, jakim jest nasza huta, każde działanie przynosiące efekty bez względu na to gdzie powstaje i komu się je zalicza, musi być podejmowane. Docenia to załoga walcowni gorącej taśm.

W porozumieniu z kierownictwem walcowni zginiacz, postanowiono podnieść grubość

i długość kęgów w wyniku czego na walcowni wstępnej i gorącej nastąpi zmniejszenie zużycia paliwa technologicznego, a w wydziale rur zgrzewanych oraz w hucie Ferrum — dokąd wydział przesyła swoje wyroby — winny zmniejszyć się odpady technologiczne, a tym samym nastąpi wzrost uzysku.

Nie jest to jedyny przykład dobrej kooperacji. Od lipca walcownia gorąca taśm przygotowuje wsad dla wydziału rur zgrzewanych zawięzi tolerancje na grubość i szerokość. Spełnienie tego przedsięwzięcia przyniesie milionowe oszczędności, które wystąpią u odbiorców wsadu, natomiast załoga walcowni taśm przysporzy więcej kłopotu. Mimo tych obaw kierownictwo walcowni taśm zdecydowało się w pełni realizować to postanowienie, bowiem efekt gdziekolwiek on powstanie, jest wynikiem huty. Nie może być jednak mowy, by dobra robota załogi wydziału w zakresie poprawy jakości wsadu nie była rekompensowana w wydziale. Sądzą, że w rozrachunku gospodarczym moment ten będzie uwzględniony.

Koncepcje realizuje się
na stanowiskach pracy

Wyliczono co i jak. Konkretny plan działania został zaakceptowany przez organizację społeczną wchodzącą w skład samorządu robotniczego. Obecnie nastąpiła faza przekazywania tych ustaleń na stanowiska robocze. Przekazanie zadań w formie polecenia administracyjnego nie wystarczy. Musi ono być poparte czynnym działaniem organizacji społecznej — politycznych. Przed nami pozostało jeszcze 6 miesięcy. Jest to okres chyba dostateczny, by udowodnić, że zamierzenia są realne. Tym razem jestem optymistą, bowiem załoga walcowni taśm już niejednokrotnie udowodniła, że na nią można liczyć. Czy tak jest na prawdę, zobaczymy, bowiem przyrzekam solennie, że do tego tematu powrócę pod koniec bieżącego roku. Swoją drogą myślę, że kierownictwo gospodarcze huty właściwie oceni realizację tych przedsięwzięć.

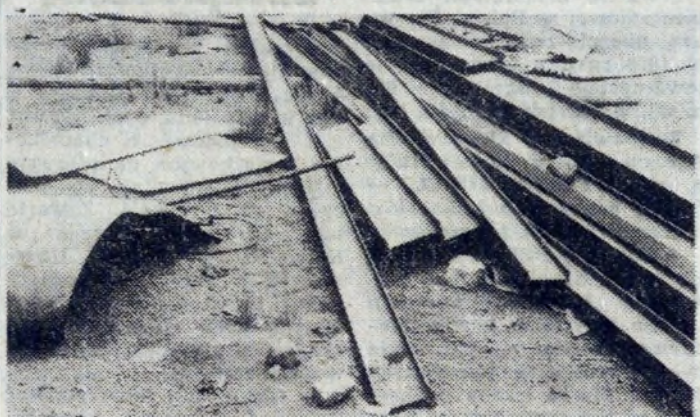
STANISŁAW ŻMUDA

Na tropie gospodarności

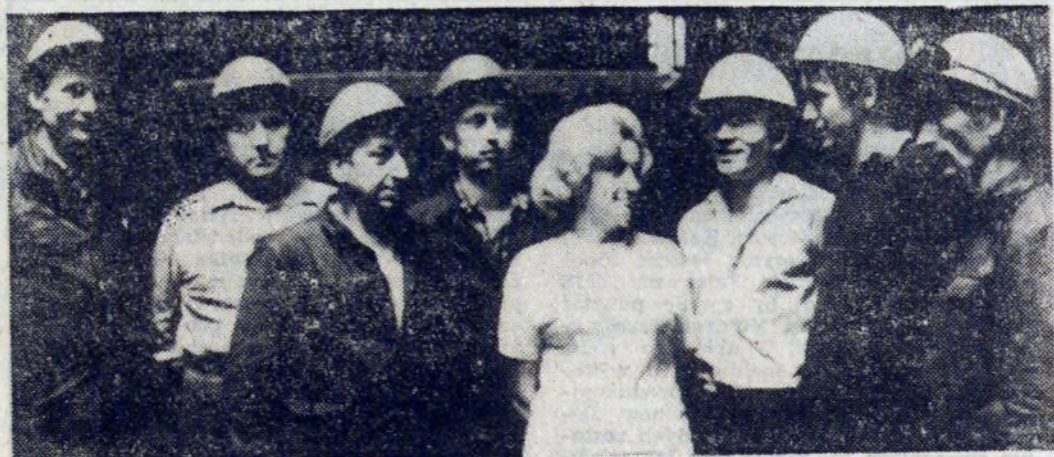
Gospodarność, to nawyk wynoszony najczęściej z rodzinnego domu czy otoczenia. Jego utrwalenie wymaga przez długie lata systematycznej pracy wychowawczej, popartej konkretnymi kalkulacjami ekonomicznymi.

Rozumna oszczędność potrzebna jest w mikrogospodarstwie, jakim jest nasza, domowa kuchnia. Niezbędna jest także w makrogospodarstwie, jakie stanowi zakład pracy... gospodarka narodowa. Gospodarka materiałowa zyskała ostatnio wysoką rangę w ekonomice naszych przedsiębiorstw. Są nadzwyczajnym tematem dyskusji

wą ścieżkę” w naszych wędrowniach tropem gospodarności. Okazała się wyjątkowo owocna w fakty — niegospodarność. Najwięcej stalowych prętów, śrub, śrubek, całych bloków i licznych żelastwa leży bezużytecznie w rejonie Stalowni Martenowskiej. Na stromej ścianie wysokiego nasypu piętrzą się wielkie sterty złomu, które przecież mogą być ponownie wykorzystane. Ponadto zagrażają one bezpieczeństwu ludzi, gdyż tędy prowadzą schody wśród zwisających drutów i innych kilku dziesięciu kilogramowych rupiec. Jest tego mnóstwo... złomu dawno zapomnianego.



wielu zebrań i produkcyjnych narad, i co najważniejsze — czynnikiem decyzji zmierzających do poprawy sytuacji na tym odcinku. Oszczędność surowców i paliwa, to niezwykle istotne zagadnienie w gospodarce naszej huty. Około 70 proc. kosztów produkcji Huty im. Lenina stanowią materiały. W umiejętniej gospodarce materiałowej leży więc kwestia zwiększenia efektów ekonomicznych, pomyślniejszej koniunktury. Chcemy je uzyskać poprzez poprawę jakości produkcji, a tym samym zmniejszenie wybraków, wprowadzenie nowych gatunków stali itp. Zródłem zaś jest skrupulatne, gospodarskie „odmierzanie” materiałów, a więc maksymalne wykorzystanie każdej tony... Nie może się również powieścić złom — wsad dla stalowni. Właśnie wybraliśmy „złomo-



Oto mała część załogi Walcowni Taśm: Jan Wasacz — brygadista, Adam Wojtaszek — ślusarz spawacz, Marian Sobolewski — ślusarz utrzymania ruchu, Władysław Jurkiewicz — brygadista, Władysław Jeziorski — rozdziałczy produkcji, Stanisław Nocoń — st. operator, Bogusław Milar — st. rozdziałczy i Marian Domagała — palacz.

FOT. ST. GAWLIŃSKI

ADAPTACJA młodych

Wydział Walcowni Wstępnej P-60 należy do tych, które legitymują się sporym procentem młodzieży wśród załogi. 300 pracowników w wieku do 30 lat — to ok. 35 proc. całego stanu. Wśród nich sporą grupę stanowią młodzi, przychodzący do kombinatu bez kwalifikacji. Obejmują oni pracę na stanowiskach oczyszczaczy ogniowych, żużlowych i kanałowych. Drugą, niemniej liczącą grupę stanowią absolwenci szkół zawodowych i przyzakładowych w zawodach ślusarzy, elektryków, walcowników i operatorów. Tak więc z roku na rok załoga Wydziału P-60 odmładza się. I tak w ub. roku przybyło tutaj 90 młodych ludzi do pracy.

Jak wygląda ich adaptacja?

Gdy młody człowiek zjawia się w wydziale, przeprowadza się z nim rozmowę: kierownik, przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS, przewodniczący Rady Zakładowej, w której przedstawiają mu perspektywy i możliwości, oraz usiłują wysłuchać, jakim będzie, czy też może być nowo przyjęty pracownik. Następnie trafia on na zmianę do brygady, pod opiekę mistrza. Jednocześnie zaś obejmuje nad nim opiekę koło ZMS. Pomaga mu się w załatwianiu formalności związanych z przyjęciem, a także w sprawach związanych z zakwaterowaniem w hotelu robotniczym. Niejednokrotnie młody człowiek już po dwóch, trzech dniach otrzymuje zaliczkę, aby mógł przeżyć pierwszy okres.

— „Przyjście do pracy nowego pracownika — mówi przewodniczący ZZ ZMS Józef SZUBA — to moment również ważny dla nas. Zastanawiamy się wtedy nad wyborem najlepszego pracownika-opiekuna, a potem nad wyborem stanowiska, gdzie zostanie zatrudniony. Chodzi o to, aby można było mu lepiej przyjrzeć, aby w każdej chwili mu przyszedł z pomocą. Dbamy poza tym o to, aby wokół nowego była wytworzona prawidłowa atmosfera. Istnieje bowiem jeszcze pewna, na szczęście nieliczna już grupa starszych pracowników, którzy traktują niewłaściwie młodych, sprowadzając ich do roli popychadeł. Ale ZMS i Rada Zakładowa interweniuje zawsze w takich przypadkach i wszyscy starsi pracownicy zaczynają coraz bardziej szanować młodych.”

Młodym pracownikiem, który przyszedł do brygady opiekują się właściwie wszyscy jej członkowie. Starsi nie ukrywają już tajemnic swoich kwalifikacji, bo wiedzą, że w interesie całej brygady leży, aby młody wciągnął się do pracy jak najszybciej. Nowo przyjmowani otrzymują od razu stosunkowo wysokie stawki uposażeniowe. W ten sposób kierownictwo wydziału stara się ich zachęcić do pracy.

— „Trafiłem na dobrą brygadę” — mówi Jan GAWLIK, elektryk pracujący w kombinacie zaledwie tydzień. — ZMS zaopiekował się mną od samego początku. Na każdym kroku koleś nie szczędzi mi dobrych rad i pomaga jak tylko można. Ta postawa ze strony ZMS-owców zachęcała mnie do złożenia deklaracji. Pociągają mnie zasady ideowe tej organizacji, a także to, że są one realizowane w praktyce.”

Tadeusz FILUTOWSKI pracuje już rok w wydziale, jako mechanik. — „Jest to ciężki wydział — mówi. — Ale czuję się tu dobrze. Znalazłem wspólny język ze starszymi kolegami. Na każdym kroku pomagają mi w pracy.”

Henryk GODOWIEC przewodniczący jednego z kół ZMS w wydziale, pracujący tu prawie trzy lata, stwierdza:

„Kierownictwo wydziału jest dla pracowników bardzo wymagające, ale jednocześnie stawia na młodzi. Nasz szef mgr inż. Stanisław Kossakowski jest sam zresztą młody. Były ZMS-owiec, czuje dobrze sprawy młodzieżowe.”

Organizacja ZMS-owska w wydziale jest rzeczywiście czynnym oddziaływającym na młodzież. Inspiruje ona ruch współzawodnictwa Młodzieżowych Brygad Dobrej Jakości, w których uczestniczy większość młodzieży zatrudnionej w wydziale. Działalność tych brygad stwarza atmosferę konkurencji. Pracownicy nie zresztą w „Brygadach” starają się pokazać, że bynajmniej nie są gorsi od tych z „Brygad”. Ta zdrowa konkurencja przynosi tylko korzyść pracy.

ZMS w wydziale P-60 liczy 195 członków. Podejmował on nieraz cenne inicjatywy produkcyjne. I tak dla uczczenia V Zjazdu ZMS podjął on czynny społeczno-produkcyjny wartości 2.146 tys. złotych. ZMS dba również o organizowanie właściwych form spędzania wolnego czasu. ZMS-owcy współdziałają ściśle z organizacją partyjną w wydziale. 21 procent członków ZMS — to członkowie PZPR, włączający się do pracy partyjnej nader aktywnie. Wystarczy wspomnieć, że obecny I sekretarz KZ PZPR tow. Ryszard Tutakiewicz pełnił przedtem obowiązki przewodniczącego ZMS w wydziale.

Na temat spraw adaptacji młodych sporo uwag krytycznych mają sami mistrzowie, kierownicy brygad.

Józef CHUDOBĄ mówi pod adresem niektórych starszych pracowników: „Nie odgrywajmy się na młodych, za swoje „trudne dzieciństwo” w okresie naszej adaptacji. Roztoczmy szerszą jeszcze opiekę nad młodymi. Wyjaśnijmy im jak najwięcej.”

Ryszard Tutakiewicz: „Nie dyrygujmy młodymi, ale ich przekonywujmy. Największe bowiem rezerwy produkcyjne tkwią w stosunkach międzyludzkich”. Witold WOJCİK narzeka na przeciążanie mistrzów robotą papierkową: „Młodo mamy czasu na opiekę nad młodymi. Ale starajmy się, aby czuli się oni dobrze. Nie pokazujmy im swego cwaniactwa zawodowego. Stworzmy w brygadzie atmosferę koleżeńską”. Inż. Marian SZŁEK: „Nie pobbajamy młodym, ale miejmy dla nich zrozumienie. I nie przerzucamy młodych z brygady do brygady bez potrzeby, bo to też utrudnia ich adaptację.”

RYSZARD DZIESZYŃSKI

H. ROSIEK

Fot. S. Gawliński

Rozpoczynamy łańcuch złotego czynu

W tym roku Złot Młodzieży Polskiej odbędzie się w naszym grodzie. W dniach 19-23 lipca Kraków wypełni się po brzegi MŁODOSIĄ. Młodzież Huty im. Lenina w tym okresie gościć będzie kolegów z Wrocławia, miasta Łodzi, Katowic.

Chociaż do Złotu mamy jeszcze sporo czasu, już teraz Zarząd Fabryczny ZMS czyni przygotowania, by godnie powitać Lipcowe Święto i Złot Młodych Przewodników Pracy i Nauki. W ubiegłym roku, do Łodzi zawieziono meldunek o wykonaniu czynów społecznych i produkcyjnych wartości ponad 280 milionów złotych. W tym roku uwaga młodych zostanie skierowana na gospodarkę materiało-

wą. W tej dziedzinie oczekuje się na inicjatywę młodych. Idzie o niebagatelną sprawę — szukanie oszczędności w zużyciu materiałów, paliw... Rozpoczynamy więc łańcuch złotego czynu.

Jako pierwsza odpowiedziała młodzież Plonu Głównego Mechanika. Otrzymałszy meldunek o pracach m. innymi przy produkcji wlewnic eksportowych. Wartość czynu oceniono na około 180 tysięcy złotych. Oznacza to jednocześnie dodatkowo przypływ cennych dewiz...

Spodziewamy się, że to pierwsze ogniwo wielkiego łańcucha złotego pobudzi ambicję innych. Oczekujemy na kolejne meldunki. (R)

Ładnej pogody i dobrego wypoczynku

Już wyjazdy na kolonie

W najbliższych dniach 2.500 dzieci hutników wyjedzie na kolonie letnie — po słońce, świeże powietrze i zasłużony wypocinek. Oczywiście mowa o I turnusie kolonijnym. Organem był trud i wysiłek organizacyjny, aby zagwarantować wszystkim chętnym wyjazd na kolonie i dobre warunki letniego wypoczynku.

DELEGACJE ZAGRANICZNE W KLUBIE ZBoWiD

Na zaproszenie Ministra Obrony Narodowej przybyła do Polski w dniu 4 czerwca br. delegacja Jugosłowiańskiej Armii Ludowej pod przewodnictwem z-cy Związku Sekretarza Obrony Narodowej — Szeffa Zarządu Politycznego SFRJ gen. mjr. Drago MIKULICA. W skład delegacji wchodzi m. in. płk. Mirko TOMIC oraz ppor. Ignjac SUNTER. Gościom towarzyszą gen. bryg. Józef BABYLA — I z-ca Szeffa Głównego Zarządu Politycznego WP oraz gen. bryg. Wiesław KWIATKOWSKI — Szeff Wojsk. Sztabu Wojskowego w Krakowie.

W dniu 7 bm. delegacja przybyła do Nowej Huty, gdzie w towarzystwie przew. Rady Robotniczej Tadeusza SZWACZKA zwiędziła Kombinat HIL, oraz oprowadzana przez prezesa Zarządu Fabrycznego ZBoWiD HIL Antoniego DAŁKOWSKIEGO obejrzała ekspozycję Muzeum Czynu Zbrojnego prac. HIL i wpisała się do księgi pamiątkowej. Następnie goście byli podejmowani w Klubie ZBoWiD.

Na spotkanie z kombatantami hutnikami przybyli — I sekretarz KF PZPR HIL Józef NO-

WOTNY i naczelny dyrektor HIL mgr inż. Józef BŁASZCZAK, którzy po wygłoszeniu serdecznych przemówień obdarzyli miłych gości pamiątkami. Po przemówieniu gen. D. MIKULICA — oficerowie jugosłowiańscy, jako towarzysze broni otrzymali odznaki zbawidowskie oraz medal Muzeum Czynu Zbrojnego. Medalem n/Muzeum obdarzono także gen. J. Babyłę. Dzieleno się wspomnieniami z okresu zażartych walk ze wspólnym wrogiem hitlerowskim, w których brali udział także polscy towarzysze broni na terenie Jugosławii. Z żalem żegnano miłych gości udających się do Oświęcimia.

W dniu 9 czerwca br. bawiła w Nowej Hucie 5-osobowa delegacja związkowa i pedagogów przemysłu gastronomicznego z Węgier pod przew. Sekr. Związku Zawod. Pető BELA, która z zainteresowaniem zwiędziła n/Muzeum i wpisała się do księgi pamiątkowej. Na spotkaniu w Klubie ZBoWiD HIL — władający polskim językiem — Baján LA-SZLÓ — opowiadał o trudnych latach okupacji hitlerowskiej, kupacji hitlerowskiej, kurierach tatarskich itp. nawiązując do tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej, w myśl powiedzenia „Polak — Węgier dwa bratanki...”. (J.B.)

Przed urlopem

Walory przyrody i krajobrazu Ziemi Babiogórskiej

Komisja Ochrony Przyrody przy Oddziale PTTK HIL kontynuuje cykl informacji na temat krajobrazu i przyrody Ziemi Babiogórskiej. Dziś o Orawskim Parku Etnograficznym w Zubrzy Górze i pierwszym Muzeum Turystyki Górskiej na Markowych Szczawinach pod Babią Górą.

ORAWSKI PARK ETNOGRAFICZNY W ZUBRZY GÓRNEJ

Powstanie Orawskiego Parku w Zubrzy Górze opiera się na akcie darowizny ostatnich spadkobierców sołtysiej rodziny Moniaków dokonanej w 1937 roku. Na podstawie powyższej darowizny Skarb Państwa stał się właścicielem posesji o pow. 4 ha, w skład której wchodzi zabytkowy dwór oraz równie zabytkowe budynki gospodarskie w otoczeniu parku o wspaniałym starodrzewiu. Po śmierci ostatniej właścicielki dworu Joanny Wilczkowskiej — zniszczona posesja wraz z zespołem budynków gospodarskich została w roku 1953 starannie odnowiona przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków dr Hannę Pienkowską. Piękny zabytek i okazały obszar ziemi pozwoliły na podjęcie myśli o zorganizowaniu tutaj muzeum na wolnym powietrzu dla regionu Orawy. Realizując te idee przeniesiono na teren posesji Moniaków szereg zabytkowych budynków z polskiej Orawy dla wprowadzenia na teren Parku Etnograficznego szerszej problematyki dotyczącej budownictwa

i obrzędów całej krainy Działów Orawskich. Użytkownikami posesji został Zakopiański Oddział PTTK organizujący w starej karczmie przeniesionej z Podwilki stację turystyczną celem stworzenia stałej bazy turystycznej na tym terenie.

MUZEUM TURYSTYKI GÓRSKIEJ NA MARKOWYCH SZCZAWINACH

W Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK zrodziła się idea tworzenia w różnych częściach gór ośrodków muzealnych pokazujących nowym pokoleniom turystów bogatą i twórczą działalność ludzi, którzy kładli podwaliny pod dzisiejszą wspaniałą rozwijającą się turystykę górską w Polsce Ludowej. Pierwszym takim ośrodkiem jest otwarte w roku 1966 Muzeum Turystyki Górskiej na Markowych Szczawinach pod Babią Górą zorganizowane w specjalnie zbudowanym stylowym domku. W bezpośrednim sąsiedztwie schroniska górskiego noszącego imię sławnego naukowca dr Hugona Zapalowicza mieści się ośrodek muzealny grupujący 87 eksponatów — przeważnie unikalnej wartości.

Za tydzień III część opracowania dotyczącego Muzeum Przyrodniczego Babiogórskiego Parku Narodowego.

Opracował:

MGR WACŁAW TOROWSKI
Wiceprzewodniczący Oddziałowej Komisji Ochrony Przyrody

sportowy i wodny, o atrakcyjne rozrywki, o smaczne wyżywienie.

Oto terminarz wyjazdów na I turnus kolonijnym.

PODGRÓDZIE: zbiórka 16 bm. (sobota) o godz. 12.00 na placu przy hali KS Hutnik. Dzieci zostają przewiezione na dworzec PKP skąd jadą koleją.

PORĄBKA: zbiórka 18 bm. (poniedziałek) o godz. 9.00. Przejazd autobusami.

PIWNICZNA: zbiórka 20 bm. (środa) o godz. 8.00. Przejazd autobusami.

ŚWINOUSZCIE: zbiórka 23 bm. (sobota) o godz. 15.00. Przejazd na dworzec PKP skąd dzieci jadą koleją.

NIDZICA: zbiórka 25 bm. (poniedziałek) o godz. 17.30. Przejazd na dworzec PKP skąd dzieci jadą koleją.

LUBACZÓW: zbiórka 26 bm. (wtorek) o godz. 8.30. Przejazd na dworzec PKP skąd dzieci jadą koleją.

GOŚCIERADÓW: zbiórka 29 bm. (piątek) o godz. 8.00. Przejazd autobusami.

NYSA: zbiórka 29 bm. (piątek) o godz. 7.00. Przejazd na dworzec PKP skąd dzieci jadą pociągami.

OBÓZ W BIESZCZADACH: zbiórka 30 bm. (sobota) o godz. 8.00. Przejazd autobusami.

Do Podgródzia wieźdzą 600 dzieci, do Nysy — 350, do Świnoujścia — 310, do Piwnicznej — 300, do Porąbki — 220, do Nidzicy — 210, do Gościeradowa — 200, do Lubaczowa — 200, do Wołosatego w Bieszczadach — 200.

Rodzice odprowadzający dzieci proszeni są o dobre wyposażenie swych pociech na kolonie i o zachowanie na placu przy hali KS Hutnik porządku. (jd)

Jak doniosła prasa, w tym roku PZU obchodzi jubileusz 170-lecia działalności ubezpieczeniowej w Polsce. Pierwsze ubezpieczenia rozpoczęto w 1803 roku a prowadziło je towarzystwo ogniowe dla miast, w rok później i dla wsi.

Rozmawiam z kierowniczką Agencji PZU w Nowej Hucie p. mgr TERESĄ ZUBEL. — Proszę najpierw o kilka słów na temat historii tej placówki.

— Agencja PZU, mieszcząca się na os. Szkolnym (nad Kawiarnią „Mozaika”) powstała 1 maja 1971 roku, a więc niedawno. Celem jej powołania było przybliżenie ubezpieczeń do klientów, a trzeba podkreślić, że potrzeby Nowej Huty w zakresie ubezpieczeń były duże. W ub. roku, na koniec grudnia, jedynie z tytułu dobrowolnych ubezpieczeń zawarto u nas 288.000 umów, wszelkiego zresztą rodzaju.

Najpopularniejszą formą jest ubezpieczenie życiowe-grupowe (zawarto 64.000 umów). Dodam, że bardzo korzystną: wpłacając 30 zł miesięcznie zabezpiecza się świadczenie na wypadek śmierci — nie tylko swojej, ale i najbliższej rodziny — w wysokości: 15.000 zł za gł. ubezpieczonego, 7.500 zł za współmałżonka i po 3.000 zł za rodziców i teściów.

Bardzo popularne są ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków. Ilościowo jest ich nawet więcej niż poprzednich, ale są to ubezpieczenia 1-razowe i w

Malowniczo wije się szosa spadająca serpentynami w dół od dawnych murów obronnych Budziszyna. Mfasto wygląda ślicznie, przypomina mi kolorowy „landschaft” jakiejś starodawnej fortecy. Położone jest wysoko. Baszty, kamienne mury, liczne o fantazyjnych kształtach wieże. W potokach wiosennego słońca ładnie kontrastują te zabytkowe budowle z soczystą zielenią otaczających je drzew.

O Bautzen toczyły się w dniach 18-29 kwietnia 1945 ciężkie boje. Brały w nich udział jednostki II Armii LWP, które na północ od miasta uchwyciły przyczółki na Szprewie. Budziszyn przechodził dwukrotnie z rąk do rąk, a polscy żołnierze wstawili się męstwem i determinacją.

Szukamy po mieście grobów poległych Polaków. Nie takie to łatwe, informacje ludności kierują nas z miejsca na miejsce. Wreszcie znajdujemy skwer pokryty rzędami jednokowych żołnierskich mogił. Okazuje się jednak, że są to groby naszych radzieckich towarzyszy broni. Mogił polskich nie znaleźliśmy. Zwrócił natomiast na siebie uwagę kamień położony na wzgórzu z wyrytym na nim napisem: *ku czci 92 polskich obywateli zamordowanych w ostatnich dniach wojny. Tekst polski (był jeszcze też niemiecki i serbo-łużycki) zawierał niestety liczne błędy.*

Stara kobieta, którą zapytałismy o komentarz lub o groby polskie, wskazała nam drogę. Tak, tam na pewno są Polacy. Idźcie prosto, a na końcu cmentarza, przy murze, znajdziecie. Poszliśmy. Straciłismy dużo czasu, przemierzaliśmy cmentarz wzdłuż i wszerz. Nie natrafiliśmy jednak na ślad po polskich żołnierzach, a wiadomo, że w walkach pod Budziszynem poległo ich wielu. Może cmentarz wojskowy znajduje się gdzieś poza miastem? Nikt nie umiał nam o tym powiedzieć.

Kwiaty złożyliśmy w miejscu upamiętniającym zamordowanie 92 polskich obywateli, zapewne robotników wywiezionych na roboty przymusowe do Niemiec.

Pomnie teraz wrażenia ze zwiedzania Budziszyna jak i Dreżna, z wizyty w słynnym Zwingerze. Skupiłem natomiast uwagę Czytelników na tym co wywołało w nas ogromny wstrząs. Na byłym hitlerowskim obozie jenieckim „Stalag VIII c” w Zaganiu.

Tuż pod miastem rozciąga się las, a przy jego skraju — rozległa łąka. Tutaj, na tym terenie, założyli hitlerowcy jeden z największych obozów jenieckich, przez który przeszło ponad 200.000 żołnie-

Podróż historyczna (III)

Na polach bitew II Armii LWP

rzy polskich, francuskich, angielskich, kanadyjskich, radzieckich. Około 20.000 pozostało na zawsze w żagańskiej ziemi. Zagłodzonych na śmierć, zmaltretowanych, wyniszczonych nienaturalnymi warunkami.

Wstrząsającą wymowę posiada pomnik ustawiony w miejscu hitlerowskiej kaźni. Surowe, betonowe bloki, a przed nimi szkielec zagłodzonego, powalonego więźnia. Jest tutaj też muzeum, które koniecznie trzeba zobaczyć. Jego ekspozycja stanowią bowiem przerażający, syntetyczny obraz zbrodni wojennych.

Oglądamy mundury więzionych tutaj oficerów i żołnierzy alianckich. Setki blaszanych znaków rozpoznawczych. Resztki obozowego „dobytku” więzionych ludzi — misek, kubków, maszynek do golenia. Jest także masa zdjęć i dokumentów. Najdłuższe zatrzymuje się przy albumie ze zdjęciami, które przesłał swojej matce Helenie Rose jeden z niemieckich wartowników „Stalagu VIII c”. Uśmiechnięta postać żołnierza z karabinem na tle kołczastych drutów okalających obóz. Ten sam żołnierz przy samolocie. Więźniowie. Wychudli, wycieńczeni o zanadły głęboko oczach. Są też — hitlerowscy żołdacy w tym się lubowali — zdjęcia stosów trupów. To ich „roboty”, świadectwo popełnionych na jeńcach zbrodni.

Obóz jeniecki w Zaganiu posiada długą i napawającą wstrem historię. Założony został po zwycięstwie pod Sedanem w 1870 roku. Więźni tu byli Francuzi. Później „lager” rozbudowano przygotowy-

ując go na przyjęcie tysięcy Polaków w 1939 roku. Następnie napływały tutaj coraz nowe transporty Polaków, Francuzów, Anglików, Holendrów, Kanadyjczyków, Rosjan. Drogi podbojów niemieckich znaczyły grupy jenieckie przybyszące stale do Żagania. Po poniewierkę i głód, a często i po śmierć.

Po przewrocie we Włoszech trafili do Żagania internowani Włosi. A po Powstaniu Warszawskim — znów Polacy, którzy obok jeńców radzieckich stanowili najliczniejszą grupę.

Osobny rozdział w historii obozu stanowi słynna sprawa pilotów alianckich. Uciekło ich przez podkop wydrążony w ziemi — 76. Oficerów głównie angielskich, ale byli wśród nich i Polacy z dywizjonów myśliwskich i bombowych RAF. Tylko trzem uciekinierom udało się ostatecznie zbliżyć i znaleźć drogę do wolności. Wszystkich pozostałych schwytanych oficerów, gwałcać prawo międzynarodowe, hitlerowcy rozstrzelali. Podobno na osobisty rozkaz „fuhrera”.

Anglicy okazali się w tym przypadku wyjątkowo konsekwentni. Wytyczyli zbrodniarzem proces i wszystkich surowo ukarali (większość otrzymała karę śmierci).

Muzeum w Zaganiu odwiedza teraz często byli więźniowie „Stalagu VIII c”, mieszkający wielu krajów. Składają przy pomniku kwiaty, wmurowują pamiątkowe tablice, a w muzeum pozostawiają upominki.

(JD)

Fot. ST. GAWLIŃSKI



Złożenie kwiatów przy obelisku w Bautzen.

Ubezpieczony śpi spokojnie...

przypadku wycieczek, wczasów itp. — krótkoterminowe. Ubezpieczeń tych zawarto u nas w 1972 roku — ok. 210.000.

Z ubezpieczeń o charakterze majątkowym na pierwsze miejsce wysuwa się ubezpieczenie mieszkań. Zawarto tego rodzaju ubezpieczeń w Nowej Hucie ok. 8.000. Ubezpieczenie chroni posiadaczy polisy przed skutkami strat materialnych spowodowanych kradzieżą, pożarem, szkodami wodocłagowymi.

— Chciałbym teraz zapytać jak pod względem ubezpieczeń wygląda Huta im. Lenina?

— Załoga HIL — i to w każdym rodzaju ubezpieczeń — jest naszym największym klientem. Właśnie dla pracowników huty, z myślą o ich potrzebach, powstała Agencja PZU mieszcząca się w odległości zaledwie jednego przystanku tramwajowego od bram kombinatu.

Prawie wszyscy hutnicy (na 35.000 osób 28.992 tj. 82,7 proc. załogi) posiadają ubezpieczenie życiowe grupowe. Świadczy to o dużej przezorności, bowiem istnieje jeszcze kasa pośmiertna HIL, a także o zrozumieniu w tym środowisku idei ubezpieczeniowej. Świadczenie wypłacane jest dosłownie natychmiast, a więc pomoc materialna przychodzi wtedy kie-

dy jest najbardziej potrzebna.

Chciałabym spopularyzować wśród hutników ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków, szczególnie potrzebne w kombinacie gdzie istnieje duże zagrożenie utraty zdrowia. Chętnych jest dużo, np. ubezpieczenie od następstw wypadków w życiu prywatnym zawarto już ponad 5.000 pracowników HIL. Niestety, zawarcie grupowego ubezpieczenia załogi, dającego pełną ochronę w ciągu całej doby, jest uwarunkowane potrącaniem należności (składka jest niska, wynosi kilkanaście złotych miesięcznie) poprzez listę plac. A tu drobniak: sprawa techniczna. Brak wolnego symbolu na maszynie uniemożliwia systematyczną opłatę składek, co jest warunkiem tego ubezpieczenia.

— Ostatnio mówi się u nas w hucie o podwyższeniu składki ubezpieczeniowej za wycieczki. Jak ta sprawa wygląda w rzeczywistości?

— Faktycznie, od dnia 1. IV br. taryfa ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków została w PZU podwyższona. Należy jednak podkreślić, że wysokość składki zależy od sum ubezpieczenia, na jakie wycieczka się ubezpiecza. Przy zawieraniu tych ubezpieczeń przyjęliśmy zasadę, że dla uczestników wycie-

czki, którzy mają już jakieś ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków, przyjmujemy składkę niższą (tak jak dotychczas 2 zł, np. od młodzieży szkolnej, która jest ubezpieczona). Dla tych natomiast uczestników, którzy innego ubezpieczenia nie posiadają proponujemy wyższą sumę ubezpieczenia, ale za odpowiednio wyższą składką (4 zł).

— A czy Pani sama, mówiąc tak przekonująco o ubezpieczeniach, korzysta z usług PZU?

— Jak najbardziej. Nie tylko ja jestem ubezpieczona, ale cała moja rodzina. Mam ubezpieczenie życiowe (mąż i ja), od następstw nieszczęśliwych wypadków (ja i dwoje dzieci). Mam również ubezpieczone mieszkanie na 100.000 zł, wykupiłam także tzw. polisę posagową dla córki. A zatem w mojej rodzinie przypada więcej niż jedno ubezpieczenie na „głowe”...

Na koniec naszej rozmowy dodam, że w planach Agencji zakładamy w najbliższej przyszłości rozszerzenie zakresu świadczonych usług (przejście z Krakowa likwidacji szkód, przede wszystkim mieszkaniowych i następstw nieszczęśliwych wypadków). A już od 4 czerwca przedłużyliśmy godziny pracy Agencji do 18.00 w poniedziałek i czwartki oraz w soboty do 14.00.

Dziękuję za rozmowę!
JERZY DANEK



Dwie zwycięskie drużyny „Czerwona Gwiazda” i „Avia”.

Fot. S. GAWLIŃSKI

Turniej o memoriał im. mgr Jana Turka — zakończony

9 czerwca br. zakończył się Turniej Piłkarski Drużyn Osiedlowych o Memoriał im. mgr Jana Turka, zorganizowany przez Zarząd Fabryczny ZMS Huty im. Lenina. KS „Hutnik” i „Głos Nowej Huty”. W turnieju wzięło udział 650 piłkarzy w 48 zespołach, walczących w czterech grupach. Zawody odbywały się na boiskach „Hutnika” i „Głębiówianki”. W finałowym spotkaniu Czerwona Gwiazda z Os. Na Stoku pokonała Avię Kalinową z Os. Kalinowego 5:0. W walce o trzecie miejsce Czerwone Orły z Os. Willowego wygrały z Aston Villą z Os. Kalinowego 8:1.

Zwycięzcom zostały wręczone

nie cenne nagrody w postaci sprzętu sportowego, a najlepsi zawodnicy turnieju otrzymali puchary. Najlepszym bramkarzem turnieju był Klimek z Czerwonej Gwiazdy, najlepszym zawodnikiem w polu — Piotrowski z Avii, najlepszym strzelcem — Wywiał z Czerwonej Gwiazdy. Wręczenie nagród nastąpiło w czasie przerwy w meczu Hutnik — Urania.

Impreza ta pozwoliła wyłonić szereg utalentowanych młodych piłkarzy, którzy na pewno trafią do sekcji piłkarskiej KS „Hutnik”. Być może, że w przyszłości wyrosną z nich reprezentanci Polski...

RYSZARD DZIESZYŃSKI



Puchary dla najlepszych. Wręcza przew. ZF ZMS Bronisław Pietron. Fot. ST. GAWLIŃSKI

Tu PTTK HiL

Sezon turystyczny w pełni

W tej chwili osiągnęliśmy szczyt sezonu turystycznego. Nie ma niedzieli, aby nie odbywały się po dwie, trzy imprezy, niejednokrotnie bardzo atrakcyjne i ciekawe. Mają więc nasi turyści niejedną propozycję do wyboru, natomiast aktywni PTTK (tak już jest) ma pełne ręce roboty. Kto bodaj raz brał udział w przygotowaniu rajdu, zlotu, lub najmniejszej nawet wyieczki, dobrze wie ile kosztuje to trudu.

Utrzymali swe bogate tradycje turystyczne kolejarze HiL. Ich IV górski zjazd, który odbył się w Tatrach Wysokich 2/3 bm., należy do bardzo udanych imprez. Był znakomicie przygotowany i atrakcyjny. Organizatorzy zadbał o najmniejsze szczegóły. Rangę imprezy podniósł udział w niej i sekretarza KZ PZPR tow. Zygmunta Surowca, przewodniczącego Rady Zakładowej tow. Jerzego Stanisława oraz przedstawicieli kierownictwa Pionu.

Uczestnicy zjazdu poznali najpiękniejsze partie Tatrzańskiego Parku Narodowego, na czele z Doliną Pięciu Stawów Polskich, Morskim Okiem i Roztoką. Po górskiej wędrówce spotkali się w schronisku PTTK w Roztoczu, nieopodal Wodogrzmotów Mickiewicza. Odbyły się tutaj liczne konkursy i zabawy z nagrodami, m. in. konkurs... strzelania z procy, rzutu łotką, rzutu do kregli. Udana była turystyczna zgradowa. W sumie — duża porcja dobrej zabawy.

W ub. tygodniu wyruszyli na swe tradycyjne, doroczne zloty walcownicy i wielkopolowcy HiL. Odbył się też atrakcyjny — jak zawsze — Rajd Nocny „Nietoperzy” Komisji Turystyki Pieszej Oddz. PTTK HiL, z metą w Rabsztynie.

Brałem udział w Rajdzie Walcowników zorganizowanym wspólnie przez wydziały P-61, P-62, P-63. Ta impreza ma, jak wiadomo, zobowiązującą wysoką „markę”. W roku ubiegłym zajęła bowiem zdecydowanie I miejsce wśród wszystkich hutniczych zlotów i rajdów wydziałowych.

Także tym razem była dobrze przygotowana, ciekawa, atrakcyjna. Już od 4 czerwca wyruszyli w Beskid Wyspowy pracownicy wydziałów walcowniczych HiL, rajd był bowiem dostosowany do ruchu 4-brygadowego,

Trasy wiodły z Dobrej przez Łopień, przełęcz Chyżówki do Jurkowa, z Jurkowa przez Cwilin, Czarny Dział do Mszany Dolnej i z Jurkowa przez Cwilin na przełęcz Grusowiec.

Odbyły się ogniska, spotkania ze Zbawidowcami i miejscową ludnością, konkursy i zabawy. Duży nacisk położony został na krajoznawstwo. Rajd Walcowników zyska zatem na pewno wysoką ocenę także w tym roku.

CENTRALNY RAJD HUTNICZY „GORCE 73”

Otrzymałmyśmy widokówkę z Komańcy w Bieszczadach z pozdrowieniami od grupy 18 turystów HiL — uczestników Rajdu „Gorce 73”. Oni najwcześniej wyruszyli na rajdowy, górski szlak. Wędrują z Ustrzyk Górnych do Krynicy. Dziękujemy za pozdrowienia!

Zakończenie Rajdu „Gorce 73” odbędzie się w niedzielę 17 bm. nieopodal ośrodka wczasowego HiL w Koninkach. Impreza w Górcach otwiera — jak wiadomo — nowy po Pieninach cykl dorocznych, hutniczych rajdów. W Koninkach serdecznie powitamy naszych gości, którzy wysoko sobie cenią imprezy turystyczne organizowane przez Oddział PTTK HiL. Pokażemy im piękny dom wczasowy, postaramy się o miłe, wspólne spędzenie czasu przy ognisku jak też i w konkursach.

Uroku Górców, nie ma co chwalić. Oby tylko dopisała pogoda (płatająca nam ostatnio figle), a Rajd „Gorce 73” zapisze się w pamięci wszystkich jego uczestników — trwale.

JUŻ ZA TYDZIEŃ — „WIERCHY POLSKIE 100”

Za tydzień 24 bm. turyści HiL i ich goście spotykają się w Słopnicach Królewskich koło Limanowej na ogólnopolskim Rajdzie „Wierchy Polskie 100” organizowanym dla uczczenia 100-lecia Turystyki Polskiej. Są jeszcze wolne miejsca na trasach półtoradniowych. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Oddziału PTTK HiL, tel. nr 48-25.

W ramach Rajdu „Wierchy Polskie 100” przewidziane jest m. in. otwarcie Izby Regionalnej im. Leopolda Węgrzynowicza w Dobrej skąd pochodzi, otwarcie wystawy fotograficznej obrazującej ziemię limanowską. Odbędzie się też ognisko z występami artystycznymi.

JERZY DANEK

SPORT i turystyka

W ramach Tygodnia Kultury Fizycznej

„rozegrano na obiekcie Szkolnego Związku Sportowego w Nowej Hucie V Olimpiadę Młodzieży Szkolnej m. Krakowa. Ostatnio podaliśmy suche wyniki rywalizacji dzielnic naszego miasta, z których najlepszą okazała się Nowa Huta. Przedstawiciele nowohuckich szkół zwyciężyli w następujących dyscyplinach i konkurencjach: 1. a. (nauczyciel — mgr Zapart), piłka nożna (mgr Braty), piłka ręczna chłopców (mgr Wiśniewski), koszykówka dziewcząt (inż. Hajto), siatkówka chłopców (mgr Kunze).

W rozgrywanych równocześnie zawodach tzw. turnieju przedigrzyskowego dla szkół podstawowych, uczniowie i uczniowie Nowej Huty także odnieśli kilka wartościowych zwycięstw. Chłopcy wygrali turniej w piłce ręcznej (nauczyciel — mgr Skretowicz), a dziewczęta w siatkówce (mgr Jedrychowska). W tej dyscyplinie również chłopcy byli bezkonkurencyjni (mgr Szymczyk). Wygrały wreszcie koszykarki (mgr Muszak) i koszykarze (p. Długosz). We

współzawodnictwie o puchar przew. KKKFiT w I. a. pierwsze miejsce zdobyła Nowa Huta (mgr Nelicki i Tytko).

Gratulujemy uczniom, ich wychowawcom i nauczycielom, a także tym, którzy systematycznie pracują nad wysokim poziomem sportu szkolnego w naszej dzielnicy: inż. Wurstowi, mgr mgr Michańkowowi i Sokolowskiemu. Wyniki świadczą, że są to gratulacje zasłużone. Wyniki nie tylko V Olimpiady; także tzw. Ligi Miejskiej, w której startowało 27 szkół podstawowych oraz 14 szkół średnich. W tych rozgrywkach ton wałce nadawała właśnie młodzież nowohucka.

Oto wyniki imprez organizowanych przez TKKF HiL z okazji Tygodnia Kultury Fizycznej:

● 2 czerwca rozegrano turniej siatkówki o Stalowy Puchar TKKF Huty im. Lenina. Pierwsze miejsce zdobyła reprezentacja naszego hutniczego Towarzystwa. Drugie miejsce zajęło Ognisko Żelbet Czystań-Lęga, a trzecie Ognisko Jagiellońskie z Krakowa. Startowało sześć drużyn.

● Turniej kometki był popisem umiejętności kol. Stanisława Czystoszenia TKKF HiL, który wygrał zawody bez większego wysiłku. Drugie miejsce zajął Edward Pegiel z Ogniska Relaks, a trzecie Krzysztof Włodarczyk TKKF HiL.

W konkurencji kobiet klasą dla siebie były reprezentantki Ogniska Relaks. Pierwsze miejsce wywalczyła Maria Muszak, a drugie Maria Domańska. Trzecie natomiast była Danuta Kopała z TKKF HiL. W turnieju wzięło udział 30 zawodniczek, w tym 8 kobiet.

● Prawdziwe lanie spuścili reprezentanci TKKF HiL pozostającym uczestnikom tradycyjnego turnieju tenisa stołowego o Puchar naszego hutniczego TKKF-u. Zwyciężył Józef Chrapala, drugim był Jan Magdoń, a trzecim Zenon Ilczuk. Dopiero czwarte miejsce przypadło w udziale Jerzemu Kazimierzakowi z Ogniska Asklepios w Krakowie.

Sukces wydaje się być tym cenniejszy, że zwycięstwo kol. Chrapały jest jego kolejnym trzecim zwycięstwem w tym turnieju, a Puchar TKKF HiL wzbogaci prywatną kolekcję tego zawodnika, już na stałe. Gratulujemy!

Przedzłolaki startują w wyścigu kolarskim

Ciekawą imprezę kolarską zorganizował ostatnio na płycie b. lotniska zespół osiedli spółdzielczych nr 3 w Mistrzejowicach z sekcją kolarską KS Hutnik. Udział w niej wzięło ok. 170 uczestników.

W kategorii 13 do 15 lat najlepszymi okazali się uczniowie szkoły nr 126, a wśród nich T. Osuchowski. Kategorii 10—13 lat wygrał przedstawiciel tej samej szkoły R. Gryb. W kategorii od 7 do 10 lat znów przodowali wychowankowie szkoły nr 126, zaś w specjalnym wyścigu przedszkolaków pierwsze miejsce zajął B. Pigula. (ms)

Hutnik — Urania 3:0

27 czerwca br. odbył się na stadionie Hutnika mecz o mistrzostwo II ligi pomiędzy Hutnikiem a Uranią Ruda Śląska. Nie zgromadził on wielu widzów z uwagi na to, że w tym czasie odbywała się transmisja z pięściarskich mistrzostw Europy. I można powiedzieć, że kibice, którzy tym razem nie przybyli na spotkanie, niewiele stracili. Mecz stał zwłaszcza w pierwszą część na słabym poziomie, raz zła zwłaszcza niecelność strzałów piłkarzy Hutnika w kierunku bramki gości. Dopiero w drugiej połowie spotka-

nia gra się nieco ożywiła i hutnicy zaczęli grać składniej i stwarzać częściej niebezpieczne sytuacje wokół bramki Uranii. Sam przeciwnik reprezentował zresztą słaby poziom gry.

Było to najwyższe cyfrowe zwycięstwo piłkarzy Hutnika w obecnej rundzie, ale poziom gry nie zadawała. Bądź co bądź Hutnik teoretycznie ma szansę wejścia do I ligi, jeśli nie jako zdobywca II miejsca, to przynajmniej jako trzecia drużyna II ligi, ponieważ chodzą słuchy, że ekstraklasa ma być powiększona. (rd)



XX Spartakiada HiL

Obie grupy II ligi tenisa stołowego zakończyły swoje rozgrywki. Mistrzem grupy A została drużyna P-62, a w grupie B najlepsi byli reprezentanci ZH. Zespoły, które zajęły drugie miejsca rozegrały ze sobą dodatkowy mecz o awans do I ligi. W wyniku tego meczu 3-cim przyszłorocznym pierwszoligowcem została drużyna P-64.

Oto końcowa kolejność w grupie A: 1) P-62, 2) DT, 3) DA, 4) P-63, 5) ZO, 6) P-65.

CO NA TO KS HUTNIK?

W ostatnim okresie pomiędzy krakowską Akademią Wychowania Fizycznego i GTS „Wisła” została podpisana umowa o współpracy. Obie zainteresowane strony będą sobie wzajemnie pomagać przy rozwiązywaniu interesujących je problemów. Nie zdradzę tajemnicy jeżeli powiem, że największe korzyści z tej umowy czerpać będzie klub. Uczelnia bowiem będzie rozwiązywała problemy szkoleniowe w poszczególnych sekcjach Wisły.

Piszemy o tym wydarzeniu z tego względu, że propozycje współpracy były wysuwane w naszym klubie już od dawna, ale skończyło się tylko na planach. Szkoda. Tym bardziej, że nie gdzie indziej, ale właśnie na terenie naszej dzielnicy powstają nowe obiekty uczelni i współdziałanie pomiędzy AWF-em i Hutnikiem byłoby jak najbardziej wskazane.

Wydaje się, że jest jeszcze szansa nawiązania współpracy. Uczelnia chce wznosić nowe obiekty m. in. tor do jazdy szybkiej na lodzie itp. Huta im. Lenina mogłaby przyjąć z pomocą uczelni mając w zamian zapewnioną naukową pomoc w rozwiązywaniu wielu problemów wynikających z procesu treningowego i zawodów sportowych.

Trzeba tylko szybko zacząć działać. Pomoc nauki dla sportu przynosi jednak dobre rezultaty. (k)

oraz w grupie B:

1) ZH, 2) P-64, 3) TA, 4) TKJ, 5) W-96, 6) P-40.

Gratulujemy drużynom P-62, ZH i P-64 awansu do I ligi, a kol. kol. Józefowi Chrapale i Edmundowi Grzywnowiczowi duże brawa za sprawne przeprowadzenie rozgrywek. (J.R.)

Anglicy — bez przyłbicy!

Choć na tych łamach piszemy zwykle o sporcie nowohuckim, dziś uczynimy wyjątek. Pretekstem jest wspaniałe zwycięstwo polskich piłkarzy nad reprezentacją Anglii, o którym napisano już wiele w prasie krajowej i zagranicznej. Ponieważ chyba nikt nie skomentował tego w taki sposób jak nasz Czytelnik, Fryderyk Tekiel, przytoczymy tu tę wypowiedź, choć dziś już „zawodowi” poeci takich rymów nie pisują. Zjawisko jest bowiem, jak się nam wydaje, sympatyczne...

To najmielszym się nie śniło Ze Anglików zwyciężymy Mecz się zaczął... strzał Banasia!.. Jeden zero prowadzimy!

Przeciwnicy z wielką furją Atak wszczęli niebawem Lecz daremnie, bo nasz bramkarz Wychwytywał wszystkie strzały.

A po przerwie już na wstępie Wszystkim widzom dech zapiera Rajd samotny Lubańskiego Strzał!... i wynik dwa do zera!

Choć wkrótce brakło Włodka Bo został kontuzjowany Nam wszystko dali z siebie By był wynik utrzymany.

To w psychice tkwi Polaków I tak chyba być już musi: Kiedy stawka jest wysoka Polak o nią się pokusi!

GŁOS MŁODYCH

Najlepszy mistrz i wychowawca młodzieży

Już po raz szósty młodzież wybierała najlepszego nauczyciela i wychowawcę. W Hucie im. Lenina, pod czujnym okiem młodzieży znalazła się tysięczna grupa młodych mistrzów, brygadistów, kierowników zmian do lat 30. Spośród nich wybrano 68 najlepszych. A więc cieszących się wśród całej załogi autorytetem i mających osiągnięcia wychowawcze a także duże doświadczenie zawodowe.

W trakcie sobotniego spotkania młodych z kolektywem polityczno-gospodarczym hut. Najlepsi mistrzowie udekorowani zostali honorowymi odznakami. Otrzymali ponadto dyplomy, nagrody pieniężne, no i kwiaty w dowód wdzięczności podopiecznych.

Tow. Pietron — przewodniczący Zarządu Fabrycznego ZMS, w swoim okolicznościowym przemówieniu stwierdził — pozyskaliśmy liczną grupę oddanych sojuszników w zakresie wychowania młodzieży

w naszym kombinacie. Oddanych sojuszników w adaptacji społeczno-zawodowej, która ma istotne znaczenie w Hucie im. Lenina. Tworzymy wspólny front wychowawczy. Cieszymy się Towarzysze, że zdobyliście uznanie 6-tysięcznej rzeszy młodzieży naszych oddziałów, wydziałów i zakładów kombinatu.

Mile było, to uroczyste podsumowanie plebiscytu. Wśród

Z Mazowsza do Nowej Huty



Zbigniew SZYMAŃCZUK pracuje w Wydziale Rur Zgrzebianych. Przed kilku laty przybył do Nowej Huty z Sokółką Podlaską. Okazało się wtedy, że ma zdolności malarskie i że wystawiał już wcześniej swoje prace w Domu Kultury w Sokółce i w Domu Chłopa w Warszawie. Ale talent ten rozwinął się dopiero po przyjeździe do Nowej Huty. Znalazł tutaj życzliwych mecenasów. Swoje obrazy wystawiał w czasie trwania Olimpiady Kulturalnych HIL w ciągu ostatnich czterech lat. Na Olimpiadzie w 1971 r. zajął III miejsce i odtąd uważany jest za jednego z czołowych artystów-amatorów w Nowej Hucie.

Wrażliwość artystyczną Zbigniewa Szymańczuka przez

ZGUBY

Stanisław Krzysiek, zam. w Nowej Hucie, os. Wysokie 1/65 zgubił legitymację uprawniającą do 50-procentowej zniżki w przejazdach PKP, wydaną przez Prez. PRN, Wydz. Oświaty i Kultury w Bochni.



prawie 70-osobowej grupy Najlepszych, najwięcej zwycięzców było z Pionu Głównego Mechanika, Zakładu Remontów Hutniczych i Zakładu Koksochemicznego.

Na zakończenie uroczystości odbył się wieczorek taneczny w Dobczycach.

Zdjęcie:

S. GAWLIŃSKI

Po przyjeździe do Nowej Huty, Szymańczuk zaczął malować również pejzaże podgórskie, które stanowiły dla niego wielkie odkrycie. Szymańczuk — człowiek nizin — dobrze czuje się w krajobrazie podgórskim i jest nim zachwycony. Ale jednocześnie gdy maluje ten pejzaż, pojawiają się reminiscencje wyniesione z obserwacji wschodów i zachodów słońca na nizinach. Tak oto artysta ujrzał w podgórskim krajobrazie światło padające na mazowieckie pola.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

DLACZEGO W EMPIKU NIE MA GAZET?

Klub Międzynarodowej Książki i Prasy w Nowej Hucie jest placówką o dużych tradycjach i bogatym programie działania. Niejednokrotnie odbywają się tutaj ciekawe imprezy oraz można oglądać interesujące wystawy. Niestety często brakuje w klubie rzeczy podstawowej, a mianowicie gazet, które można by przeczytać.

Klub dysponuje bowiem zaledwie kilkunastoma tytułami prasy krajowej. A więc Trybuna Ludu, Życie Warszawy, Ekspres oraz prasa lokalna. Jeśli chodzi o czasopisma społeczno-kulturalne, to dominuje tu przede wszystkim prasa warszawska i krakowska. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja z czasopismami ilustrowanymi, bo nawet nie wszystkie tytuły warszawskie są tu reprezentowane.

Oto regaty z pięknymi plastikowymi okładkami. Biorę pierwszą z brzegu z napisem

Na szlakach chwały OREŻA POLSKIEGO

Wojkowe dzieje Zygmunta Młynarskiego poprzedzone były partyzantką. W czerwcu 1943 roku, w ogniu walk roznieconych przez nacjonalistów ukraińskich na ówczesnych wschodnich rubieżach kraju, przywdział wojskowy, a właściwie partyzancki mundur. Został żołnierzem 29 Dywizji Wołyńskiej AK. Walczył w szeregach 2 kompanii strzeleckiej kpt. „Gardy”.

Schronieniem był im las. Nie dla wszystkich starczyło mundurów i dlatego część żołnierzy musiała zadowolić się białoczerwonymi opaskami na rękawach. Nie to było jednak ważne, liczyła się walka, patriotyczna postawa i chęć służenia Ojczyźnie.

Pamiętne akcje partyzanckie? Najbardziej utkwiło w pamięci wyrwanie się z okrzepienia niemieckiego pod Pysarzową Wolą. Walka w nocy. Ogromne straty w naszych oddziałach.

Ciężki był partyzancki los. 27 czerwca 1944 roku całe zgromadzenie postanowiło przedrzeć się przez front na stronę radziecką. Forsowali rzekę Prypeć, torowali sobie drogę na wschód nierozdawką bagnietem. Dużo partyzantów nie doszło. Zginęło zwłaszcza wielu oficerów, m. in. kpt. „Garda”,



ppor. „Piotruś” — dowódca 1 kompanii, ppor. „Czech” — dowódca 2 kompanii.

Wojska radzieckie odesłały tych co zdolał się przebić, na tyły, na kurację i na odpocznik. Partyzantów przejęła w końcu I Armia LWP. Było to w Kiwercach koło Łucka. Złożył wojskową przysięgę, którą odebrał generał Zygmunta Berling. Skierowani zostali do 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Dla Z. Młynarskiego przyszedł teraz czas szkoły podoficerskiej odbywanej w dość niezwykły sposób, w marszu. Przydzielony został do samodzielnej kompanii zwiadu dywizyjnego.

Szlak bojowy wiodł od Buga, przez Lublin, Dęblin, Pragę, Warszawę. Następnie były walki na Wale Pomorskim. Forsowanie Odry. Szturm Berlina. Właśnie tutaj, w stolicy wroga, został ciężko ranny podczas walk o gmach politechniki. Było to w dniu 2 maja 1945.

Po kuracji wrócił do oddziału, walki bowiem się jeszcze nie skończyły. Przeciwnikiem były teraz bandy UPA. Znowu krwawy trud. Znowu straty. Od 1953 roku Zygmunta Młynarski pracuje w hucie. Jest I kontrolerem wyrobów walcowanych w DKJ. Stopień wojskowy — st. sierżant. A odznaczenia? — Krzyż Walecznych, Krzyż Partyzancki, Srebrny Medal Zasłużonym na Polu Chwały, Złoty Krzyż Zasługi, medale polskie i radzieckie.

Pytam o najcięższe chwile, o najbardziej pamiętne wydarzenia. To były walki uliczne w Berlinie: na każdym kroku czaiła się śmierć. A moment największej satysfakcji? Władność o zwycięstwie nad hitleryzmem, o końcu wojny. Dotarła ona do Z. Młynarskiego w szpitalu na przedmieściach Berlina, pod namiotem. (jd)

„Zachęta” już nie odstrasza

Dziś dawny wygląd restauracji „Zachęta” pozostał dla amatorów piwa „czarna karta” wspomnień.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego stanęło na wysokości zadania — stał też duże zaskoczenie i radość z renowacji.

Odnowiona „Zachęta” nieczym nie przypomina dawnego brudnego i krzykliwego lokalu w osiedlu Stalowym.

Pomieszczenie konsumpcyjne podzielone zostało na dwie odrębne sale — jedną przeznaczoną dla piwoszów (wysokie stoliki, bez krzeseł), drugą zaś o miłym dla oka wyglądzie, przyciąga konsumentów na fasole po bretońsku, flaczki, bigos myśliwski i duży zestaw dań, dla których odwiedzić „Zachęte” naprawdę warto.

(ES)

10 dni w NRF

Delegacja nasza odbyła cztery spotkania z aktywnym organizacją młodzieżowych, działających w mieście Lüdenscheld, a mianowicie: z przedstawicielami młodzieży zatrudnionej w zakładach elektrotechnicznych „Lüdo-electro”, z „Juhgen Union”, tj. organizacją młodzieżową CDU, z „Juso” (skrót nazwy: młodzi socjaliści), tj. organizacją młodzieży SPD, z CVJM (Chrześcijański Związek Młodzieży).

Umożliwiły nam one poznanie poglądów młodego pokolenia obywateli NRF na aktualne problemy społeczne i polityczne, ich ocen sytuacji wewnętrznej NRF i międzynarodowej, szczególnie dotyczącej obozu socjalistycznego i Polski. Podkreślić należy że młodzież — zwłaszcza studująca — jest najbardziej aktywną politycznie częścią społeczeństwa.

W trakcie spotkań, rozpoczętych od zaprezentowania przez gospodarzy programu działania swojej organizacji, mieliśmy możliwość przekonać się o dobrym przygotowaniu teoretycznym aktywistów młodzieżowych. Wielu spośród tych działaczy zna dzieła i opracowania dotyczące nie tylko założeń programowych i kierunków działania swojej organizacji, ale również klasyków marksizmu-leninizmu. W tej sytuacji dyskusje w trakcie spotkań — zważywszy na istotne różnice w programach polityczno-społecznych, ideologii, metodach działania między tamtejszymi organizacjami a naszą delegacją — miały szczególny charakter, ożywiający przebieg, ciekawy, interesujący przebieg.

Jakie wrażenia i spostrzeżenia

członkowie delegacji odnieśli z odbytych spotkań?

A więc organizacje młodzieżowe, rozwijające swą działalność wśród obywateli do 30 wgl. 35 lat, stanowią w partii SPD i CDU poważną siłę polityczną, zarówno ze względu na swą liczebność (1/3 ogólnego stanu członków SPD, wynoszącego ok. 900 tys., wgl. 1/4 ok. 500-tysięcznej CDU), jak i aktywność na różnych płaszczyznach ich działania.

Organizacje te, pomimo oparcia się na generalnym programie swych macierzystych partii, w wielu kwestiach mają własne, odmienne stanowisko, ukształtowane przez aktywny i zaaprobowany przez większość członków. Przedstawiciele ich uczestniczą również we władzach komunalnych (na podstawie wyników wyborów wśród mieszkańców).

Istniejący w NRF system wielopartyjny zmusza każdą z partii do prowadzenia polityki i działania, zyskującego im poparcie względnie uznanie określonych grup społeczeństwa. Dlatego też m. in. aktywiści organizacji młodzieżowych są dobrymi mówcami, przemawiającymi rzeczowo, zwięźle konkretnie, mającymi już niewielki, ale spore doświadczenie w działalności politycznej, realizowanej w warunkach państwa kapitalistycznego. Mimo wspomnianych, zasadniczych różnic poglądów w wielu sprawach, podczas wszystkich spotkań gospodarze podkreślali celowość i potrzebę nawiązywania i rozwijania współdziałania, szczególnie między organizacjami młodzieżowymi NRF i PRL.

Obok partii politycznych, naj-

silniejszą a przede wszystkim najliczniejszą organizacją są związki zawodowe, zrzeszone w DGB (Federacja Niem. Zw. Zaw.), skupiające wiele milionów członków. Tzw. procent uwiązkowienia jest różny w poszczególnych zakładach pracy i zależy przede wszystkim od umiejętności oddziaływania na swych współtowarzyszy pracy przez miejscowy aktyw związkowy. Jego uszczelnienie przeszkolenie i przygotowanie do tej działalności jest jednym z głównych kierunków działania branżowych zw. zawodowych (z których największym jest Zw. Zaw. Metalowców NRF, liczący ponad 2,5 mln członków), które je realizują przy pomocy doskonale wyposażonych, nowoczesnych ośrodków szkoleniowych. Delegacja odwiedziła taki ośrodek tego największego związku, wybudowany przed 3 laty kosztem 55 mln DM.

Związki zawodowe są organizatorem obchodów Świąta Pracy w NRF. Jest to dzień wolny od pracy, miasta i osiedla mają wygląd „miasteczka”, tzn. sklepy, instytucje, urzędy są nieczynne, a ruch na ulicach niewielki, gdyż większa część społeczeństwa spędza wolny czas w domu (zazwyczaj przed telewizorem) bądź wyjeżdża na wybieżkę. Dekoracje okolicznościowe, b. skromne, a w obchodach 1-majowych, jak mogliśmy się przekonać w Lüdenscheld, gdzie delegacja uczestniczyła w zgromadzeniu na placu ratuszowym — bierze udział aktyw związkowy, młodzi pracownicy i część starszego społeczeństwa, związana jeszcze z przedwojennym ruchem robotniczym. Sceneria tego uroczystego dnia jest zatem na zachodzie całkiem odmienną od naszej pięknej tradycji.

J. CHOMA

Aurelia radzi...

Na prośbę pani Anieli M. z osiedla Na Skarpie podaje przepisy na łatwe przetwory z truskawek. Myślę, że za kilka dni wysoka jeszcze obecnie ich cena obniży się i będzie można przystąpić do przygotowywania zapasów z tych smacznych owoców.

Przecier — (wykorzystuje się do przyrządzania zup, kisielek, budyniów, do smarowania chleba, do wyrobu marmolady, jako dodatek do ciast itp.) — można go wykonać z cukrem lub bez cukru. Do wykonania nadają się nawet owoce nieco gorzej jakości, ale nie mogą być zepsute i nadpsute, odsączyć i następnie podgrzewać na słabym ogniu, mieszając całość drewnianą łyżką aż do rozgotowania (trwa to kilka minut). Gorące owoce roznęta się i natychmiast przeciera przez sito lub cedzak. Gorącym jeszcze przecierem napelnia się słoiki lub butelki i pasteryzuje w temperaturze 90 st. C (naczynia półlitrowe 20 minut — większe 25 minut), po czym ochładza. W celu otrzymania przetworu słodzonego, owoce podgrzewa się wraz z dodatkiem cukru aż do chwili jego rozpuszczenia (0,1 do 0,2 kg cukru na 1 kg przecieru). — Do pozostałego z przecieru owocu soku, trzeba dodać przetworzonej wody (na 1 litr soku 0,3 do 0,6 litra wody) i cukru (na 1 litr płynu 80—140 g cukru). Sok pasteryzuje się w temperaturze 85 st. C przez 10 minut, następnie ochładza — w sumie jest to wspaniałe i aromatyczny produkt wtórny powstały przy wyrobie

przecieru... Przypominam, że sezon truskawkowy należy wykorzystać również i dla urody. Gorąco polecam naprawdę doskonałe maseczki, które można stosować bez żadnych ograniczeń na każdą cerę. Do jednego zabiegu wystarczy jedna dojrzała truskawka, roznęciona i nałożona na dobrze umytą twarz. Po 20 minutach twarz splukuje się chłodną wodą.



Lekka i przewiewna sukienka na bardzo upalne dni. Poza ciekawym krojem, dodatkowym efektem ozdobnym jest ukośne zestawienie pasów występujących na tkaninie — w sumie, całość tworzy naprawdę ładną i chyba łatwą do uszycia kreację.

Może na wczesny esperanto?

W bież. roku już po raz dziewiąty Oddział Wojewódzki Polskiego Związku Esperantystów we Wrocławiu organizuje — w porozumieniu z ZO FWP w Łądku Zdroju — esperankę wczesną wypoczynkową w malowniczej sudeckiej miejscowości letniskowej Międzygórze. Wczesny te zdobyły sobie ogromną popularność nie tylko w Polsce, ale poza granicami kraju. Brali w nich udział reprezentanci 21 krajów z 4 kontynentów.

Na tak dużą popularność składa się wysoki poziom konwersacji w języku esperanto, prowadzonej przez wybitnych pedagogów. Położenie Międzygórze, jego walory klimatyczne, zapewniają doskonały wypoczynek.

Udział we wczesnych mogą brać zaawansowani esperantysty, jak i ci, którzy rozpoczynają naukę tego języka. Kursy (eksternistyczne i korespondencyjne) organizuje Polski Związek Esperantystów, Komitet Organizacyjny IX Międzynarodowych Wczasów — 50-952 Wrocław, Skrzynka pocztowa 16. (jd)

NOWOŚCI BELETRYSTYKI

Vytautas Sirijos-Gira — „Babie lato” — Akcja powieści toczy się w środowisku lekarzy. Autor przedstawia to środowisko wraz z jego codziennymi problemami w pracy i w życiu osobistym. Przełożyła z litewskiego Maria Siwińska.

Wyd. Łódzkie, cena 18 zł.

„Bataliony z ludu wyrosłe Ojczyźnie służyły“

W dniu 9 czerwca br. szkole nr 76 w Lubocy nadano imię **BATALIONOW CHŁOPSKICH**. W czasie uroczystości, w której udział wzięli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych dzielnicy Nowa Huta odsłonięto tablicę pamiątkową. W hali szkoły odsłonięto płaskorzeźbę dłuta docenta Józefa GALICZY z ASP. Zacytowane w tytule zdanie umieszczone na płaskorzeźbie — jest złożeniem holdu członkom ruchu oporu na terenie Lubocy i okolicy, jest trwałą pamiątką historycznych zmagani BCh z okupantem hitlerowskim. Zarówno rzeźba, jak i tablica pamiątkowa zostały ufundowane szkole przez załogę zakładu opiekuńczego, którym jest krakowski „MOSTOSTAL“.

Po przywitaniu gości przez dyrektorkę szkoły Anielę WOJNAROWSKĄ, okolicznościowy referat na temat historii szkoły, historii powstania i działalności BCh wygłosiła długoletnia kierowniczka Maria BANIA (dziś na zasłużonej emeryturze). Szkoła w Lubocy powstała jako jednoklasówka w 1867,

klas wyższych — dziś procent ten wynosi 99 proc., jest to wynikiem pracy całego wieloletniego grona pedagogicznego. Dziś warunki nauki są bardzo dobre, szkoła posiada gabinety problemowe, sale gimnastyczne, boiska do gier sportowych — wszystko to mieści się w nowoczesnej szkole wybudowanej częściowo w czynię społeczną przez mieszkańców Lubocy w 1968 r.

Odsłonięcia tablicy dokonali byli członkowie BCh z Lubocy. Wśród komendantów wymienić należy nazwiska: Jana PARTYLY, Stanisława KROLA, Jana KRUPY, Piotra PARTYLY, Stanisława PAZDOLSKIEGO, S. BARTOSZ, Józefa GAJOCHA oraz obecnego na uroczystości byłego komendanta BCh na powiat krakowski Jana KOTYŻA, który wspominał w swym wystąpieniu o walce w BCh.

Za wszechstronną pomoc finansową, materialną, organizacyjną — przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego, władz dzielnicy, przedstawicielka młodzieży — złożyli słowa uznania



Bardzo dobre zaopatrzenie, estetyczny wygląd całosci pomieszczenia, sprawna i życzliwa obsługa — oto trzy charakterystyczne cechy nowohuckiego sklepu filatelistycznego, prowadzonego od przeszło roku, przez Irenę i Wiesława Wojciechowskich.

Jedynym tego rodzaju sklep w całej dzielnicy, na brak ruchu w interesie narzekać nie może, mając do obsłużenia blisko dwa tysiące stałych abonentów filatelistycznych walerów krajowych i zagranicznych. Poza tym, sklep o którym mowa, prowadzi najszerszą w całym Krakowie działalność komisową, dysponując pełnym zestawem najbardziej poszukiwanych znaczków pojedynczych i całych serii, niemal z całego świata.

Największym zainteresowaniem filatelistów, cieszą się walory wydane w Polsce przedwojennej, oraz powojennej z lat 1945-50. Poszukiwane są również

znaczkami z okresu „Generalnej Guberni”. Natomiast wśród zagranicznych, największe powodzenie mają znaczki Rumunii, Węgier, ZSRR, Francji i Watykanu.

Jedynym mankamentem tej specjalistycznej placówki, jest niedokończony remont wnętrza, który prowadzony był przed kilku miesiącami. M. in. nie doprowadzono do końca robót związanych z wymianą oświetlenia. Jest to mankament szczególnie dotkliwy zarówno dla obsługi, jak i klientów — sklep bowiem jest wyraźnie niedostatecznie oświetlony.

Tę uwagę kierujemy pod adresem dyrekcji Rejonowego Przedsiębiorstwa „Ruch” nr 1 w Krakowie. Zmiana oświetlenia, nie tylko wyeliminuje dotkliwy mankament, ale też jeszcze mocniej podkreśli włożony wysiłek tej dyrekcji w pozytywne zmiany jakie nastąpiły w nowohuckim sklepie. (oh)

Studniówka przedszkolaków

No, tego jeszcze w Nowej Hucie nie było (a i w całym Krakowie chyba też), żeby przedszkolaki miały swoją studniówkę. U licealistów, bale zwane studniówką, organizowane są nie od dziś — w przedszkolach stanowią absolutną nowość. Toteż tym gorętsze słowa uznania należą się p. Janinie Kiljan, za inicjatywę, w wyniku której po raz pierwszy w historii nowohuckich przedszkoli, zorganizowano imprezę godną naśladowania. Zorganizowano ją w Przedszkolu nr 93 w os. Krakowiaków, gdzie p. Janina Kiljan pełni funkcję dyrektorki.

Nie mniejsze uznanie należy się również Komitetowi Rodzicielskiemu z Tadeuszem Gaworem na czele, nauczycielkom Stanisławie Prasek i Bożenie Gromek oraz rodzicom starszaków, za włożony wysiłek organizacyjny. Był to trud niemożliwy, ale jakżeż opłacalny pod względem wychowawczym przyszłych pierwszoklasistów. (OKT.)



Odświętnie ubrani, z okolicznościowymi kotylionami w kłapach, przyszli pierwszoklasiści, nie tylko bawili się sami, lecz i bawili uczestniczących w studniówce swoich rodziców oraz zaproszonych gości. M. in. — wizerunkową Marię Stelmach i p. Lee Minette — doradcę do spraw nauczania i wychowania z Anglii. (Zdjęcie z lewej).

Program studniówki był bardzo bogaty. Obejmował on inscenizacje, tańce (na zdjęciu), rozmowę o szkole, konkursy sprawnościowe, a także suty podwieczorek przy wspólnym stole, wraz z rodzicami i zaproszonymi gośćmi.

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT do 17 bm. godz. 15.30, 18 i 20.30 „Port lotniczy” prod. USA, doz. od lat 14, od 18 bm. godz. 16, 18 i 20 „Opętanie” prod. polskiej, doz. od lat 16.

SWIT Mała Sala od 13 do 16 bm. godz. 15, 17 i 19 „Jaskółki” prod. węgierskiej, doz. od lat 16, od 17 do 21 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Umrzeć z miłości” prod. francuskiej, doz. od lat 16, od 22 do 26 bm. godz. 15, 17 i 19 „Na samym dnie” prod. NRF, doz. od lat 18.

SWIATOWID od 14 do 17 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Dziwki i Cygan” prod. angielskiej, doz. od lat 18, od 18 do 20 bm. godz. 16, 18 i 20 „Motyle” prod. polskiej, doz. od lat 11, od 21 do 24 bm. godz. 15.30, 18 i 20.30 „Wielka włóczęga” prod. francuskiej, doz. od lat 11.

SWIATOWID Mała Sala od 14 do 17 bm. godz. 15, 17 i 19.15 „Pokusa” prod. włoskiej, doz. od lat 18, od 18 do 20 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Wielka nadzieja biały” prod. USA, doz. od lat 18, od 21 do 24 bm. godz. 15 i 19 „Tora! Tora! Tora!” prod. USA, doz. od lat 14.

TEATR LUDOWY

16 bm. godz. 19.15 „Wesele hrabiego Orgaza”, 17 bm. godz. 19.15 „A jak królem, a jak katem będziesz”, 18 bm. godz. 19.15 „Oby nam się”. Od 20 bm. do 1 sierpnia br. teatr nieczynny (przerwa urlopową).

Dziwne „wyjaśnienie“

W związku z listem do redakcji, zamieszczonym w nr. 21 naszego pisma, otrzymaliśmy dość dziwne pismo z dyrekcji DZBM w Nowej Hucie.

Wyjaśnia ono szeroko, do kogo należy usuwanie usterek w kuchence gazowej, kto ma pokrywać koszty reperacji itp. Nie ma natomiast ani jednego słowa o skandalicznej pracy ADM nr 3. Nie jest chyba normalne i przyzwoite, aby technika umawiano z najemcą czterokrotnie i w dodatku bez żadnego skutku. Za płatym razem przyszedł i znów najemca czekał na załatwienie sprawy blisko miesiąc. W końcu, o czym ob. Żmuda pisał już w swym liście, a co warto przypomnieć — poszkodowany otrzymał obszerne pismo najezone paragrafami, przepisami, za którymi skrzętnie schowano człowieka i jego sprawę. Natomiast 75 dni czekania uznano widać za fakt zupełnie normalny i prawidłowy, który nie wart jest nawet wzmianki i przepraszania. To samo zresztą dotyczy pisma przyslanego do redakcji.

Nie wiem, jak ma wyglądać poprawa pracy różnego rodzaju instytucji i wykorzystanie czasu przez pracowników, jeżeli nawet dyrekcje będą tolerować tego rodzaju niedbalstwa podległych sobie ludzi. Użytkownik z pewnością chętnie zapłaciłby za usunięcie tej drugiej usterki, zgodnie z tym co mówią przepisy, ale...

Jest właśnie to „ale”. Na fachowca można czekać kilka dni, ale nie długie tygodnie. Ponadto powinien to być rzeczwiście fachowiec z prawdziwego zdarzenia, który usterki potrafi usunąć natychmiast. Po trzecie — obowiązują chyba jakieś normy współzycia, zwłaszcza, że chodziło tu nie o sprawę zupełnie prywatną, ale o porozumienie między administracją osiedlową a

użytkownikiem. Jak można umawiać się z najemcą czterokrotnie i tyleż razy lekceważyć spotkanie?

Wiele czytamy w prasie, słuchamy w radiu, oglądamy w TV o bałaganie, niechlujstwie, nieposzanowaniu czasu ludzi, dla których poszczególne instytucje zostały powołane. Tymczasem nadal sankcjonuje się złą pracę, nie wyciąga żadnych konsekwencji w stosunku do winnych różnego rodzaju zaniedbań.

I dlatego myślę, że wspomniane pismo DZBM powinno wyjaśnić przede wszystkim, dlaczego użytkownik nieszczernej kucharki musiał czekać na załatwienie (a właściwie na niezałatwienie) jego sprawy aż 75 dni. Nie zaszkodziłoby również małe słówko „przepraszam”. Bo stare porzekadło mówiące, że „na uprzejmości jeszcze nikt nie stracił” — jest nadal aktualne. Przecież, że trzeba o tym przypominać dyrekcji DZBM. (dr)

Z ukosa

Kilka lat temu obok istniejącego punktu pralniczego w os. Sioneczny otwarto pralnię o typie spółdzielczym, w której bielizna prana na miejscu w małych pralkach gwarantowała dobrą jakość usług.

Trudno uwierzyć, że po okresie swej tak pozytywnej służby i poszerzeniu o lokal sąsiedni, tudzież wyposażeniu w nowy sprzęt jakoś usług uległa radykalnej zmianie — na gorsze. Nie dziwiłby się odbiorca gdyby bielizna lśniła bielą. Nie dziwiłby się, ale jednak tak nie jest.

Opisana sytuacja nie może trwać dłużej, bowiem w przeciwnym przypadku rentowność tak potrzebnej mieszkańcom placówki może stanąć pod znakiem zapytania. (ES)



POGODA

PO DWÓCH upalnych dniach z początkiem tygodnia wdarło się nad Polskę z północno-zachodnią cyrkulacją bardzo chłodne i wilgotne powietrze polarno-morskie. Starcie się tych chłodnych mas powietrza z silnie nagrzanym podłożem przyniosło lokalne burze i opady deszczu przy równoczesnym znacznym spadku temperatury. Chłód wzmógł się jeszcze bardziej, kiedy po przejściu frontu chłodnego rozbudował się od zachodu klin wysokiego ciśnienia. Ale ten właśnie klin przyniesie z kolei poprawę pogody. **PROMYK**

W części artystycznej uroczystości wystąpił szkolny zespół artystyczny pod „wodzą” młodego, utalentowanego społecznego działacza z Lubocy — **ANDRZEJA KROLA**. Zacytujemy tu słowa inż. H. Marcinka, który tak określił występy młodych artystów: „nie był to występ Mazowsza — ale był na miarę Lubocy”. (Czyli był to występ na wysokim poziomie artystycznym).

Goście przyjęci zostali przez członkinie Koła Gospodyń Wiejskich z Lubocy — tradycyjnym „kolaczem” (ciasto z serem) oraz nową kielbasą i innymi smakołykami rodem z Lubocy.

Tekst i zdj. **ZBIGNIEW SIKORA**

Dzień Dziecka w Ogródkach Działkowych



Komisja Kobieta Zarządu Prac. Ogródków Działkowych „Hutnik” w Bieńczycach zorganizowała barwną zabawę dla dzieci. Wystąpiły dzieci ze świetlicy z osiedla Sportowego pod kierunkiem p. Barbary Pasowicz. Odbyły się konkursy z nagrodami, a wszystkie dzieci wzięły udział we wspólnym podwieczorku.

Gościem imprezy była przew. Zarz. Wojewódzkiego POD p. Jadwiga Wojtkowska. Za przygotowanie tej miłej imprezy słowa uznania należą się: Karolinie Bugajskiej, Halinie Zurowicz, Danucie Romańczukiewicz, Zofii Musze.

Na zdjęciach: śpiewa chór dziecięcy ze świetlicy w os. Sportowym i konkurs przecinania taśmy. **J. BROŻEK**

Dobranoc. 19.30 DTV. 20.15 Rodzice, dziadek i ja — film. 21.45 Bez togi. 22.25 DTV i wiad. sport.

ŚRODA: 10.00 Elżbieta, królowa Anglii. 14.00 Wybieramy zawod. 15.20 Politechnika. 16.30 DTV. 16.40 Polonezem dookoła świata. 17.10 Dla dzieci. 17.35 Kronika. 17.55 Międzynar. zawody lekkoatletyczne. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.15 Elżbieta, królowa Anglii. 21.35 Program public. 22.05 Widowisko poetycko-muzyczne. 22.40 DTV i wiad. sport. 23.00 Studio przebojów.

CZWARTEK: 9.00 W starym kinie — Znak Zorro. 10.35 Świat, który nie może zginąć. 11.00 Świat musicalu. 12.00 DTV. 12.15 Czas i ludzie — film prod. ang. 13.10 Dla młodych widzów. 13.45 Wspomnienie o Joannie Jedlewskiej. 14.25 Wielka gra. 15.25 Z serii: Święty. 16.15 Spotkanie w Łazienkach. 16.45 II połowa meczu piłki nożnej Gwardia Warszawa — Zagłębie Sosnowiec. 17.35 Szansa w kwintę jabłoni. 18.00 Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.15 Festiwal Piosenki Opole-73, w przerwie PKF. 22.05 Magazyn sportowy.

PIĄTEK: 10.00 Teraz lub nigdy — film. 15.20 Politechnika. 16.30 DTV. 16.40 Pora na Telestora. 17.25 Nie tylko dla pań. 18.00 Gramy o telewizor. 18.25 Kronika. 18.45 Dialogi historyczne. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.15 Festiwal Piosenki w Opolu. 21.35 Panorama. 22.15 DTV i wiadomości sportowe.

Uroczyste zakończenie nauki przez 8-klasistów

W Tysiąclacie im. Janka Krasickiego w Nowej Hucie odbyły się centralne uroczystości zakończenia nauki w zakresie szkoły podstawowej przez 8-klasistów. Obecni byli i wygłosili przemówienia zast. przew. Prezydium



W imieniu KD PZPR i Prez. DRN przemawia Władysław Gofron.



Wręczenie najlepszym uczniom dyplomów.



Najmłodsi — przyszli uczniowie i najstarsi, podczas uroczystości.



„Dzieje świata” — sygn. 54599. Jest to chronologiczny przegląd ważniejszych wydarzeń historycznych. Autorzy są zgodni że wydarzenia, zjawiska historyczne i procesy historyczne przedstawione w niniejszej książce nie powinny raczej budzić poważniejszych zastrzeżeń i kontrowersji.

Układ książki — jak to wynika z naszych poprzednich sugestii nie mógł być jednak podporządkowany wyłącznie kryterium periodycznym. W grę wchodzi bowiem dążność autorów do wyodrębnienia w epokach również dziejów poszczególnych krajów, a ponadto — gdy to było tylko możliwe — skoncentrowanie się na niektórych wydarzeniach lub procesach historycznych, wspólnych przynajmniej dla większości Europy. Tak więc dzieje starożytne mogły zostać przedstawione w sposób klasyczny; państwa starożytnego Wschodu, Grecja, Rzym. Natomiast w części poświęconej dziejom średniowiecza odrębnie potraktowano np. walkę cesarstwa z papieżem, wyprawy krzyżowe i wojna stuletnia.

W części pierwszej dziejów nowożytnych znalazło się miejsce na omówienie wielkich od-

kryć geograficznych, reformacji i wojny trzydziestoletniej, w części drugiej, zaś dotyczącej czasów późniejszych, ukazano między innymi rewolucję francuską i okres napoleoński wraz z kongresem wiedeńskim oraz wiosną ludów.

W dziejach najnowszych wyodrębniono historię ruchu robotniczego, którą już w partiach wcześniejszych eksponowano przy różnych okazjach. Korzystanie z książki powinien ułatwić rozbudowany spis treści oraz indeksy — osobowy i nazw geograficznych i etnicznych.

Kazimierz Gołębiowski — „Fototelegraficzne urządzenia w hutnictwie” sygn. 54604.

Książka zawiera opisy detektorów promieniowania termotopowego, w szczególności fototranzystorów, ich układy oraz przemysłowe urządzenia wykorzystujące zjawiska fototelegraficzne. Praca zapozna czytelnika z działaniem, konstrukcją i prawidłową eksploatacją urządzeń fototelegraficznych w przemyśle. Książka jest przeznaczona dla techników i inżynierów zajmujących się pomiarami i automatyką w hutnictwie.

KRYSTYNA CIASTOŃ

ANECDOTY

Abraham Lincoln, prezydent Stanów Zjednoczonych, słuchał kiedyś, jak jeden z dyplomatów zagranicznych zbyt pochlebnie wyrażał się o swym kraju.

— To piękne, gdy polityk jest dumny ze swego kraju — rzekł prezydent — lecz jest jeszcze piękniej, gdy kraj może być dumny ze swoich polityków.

Gdy rosła popularność Charlie Chaplina, rości również jego honoraria. Przy przedłużeniu kontraktu w Ameryce, spytano go o warunki.

— Chcę 1000 dolarów tygod-

niowo — rzekł młody, ale już sławny komik.

Producent przeraził się.

— Ależ tyle to nawet ja nie zarabiam! — zawołał.

— Wiem — odrzekł spokojnie Charlie — ale publiczność nie ustawa się w kolejce do kasy, kiedy ukazuje się pana nazwisko, tak jak to robi dla mnie.

Kiedyś jeden z pisarzy dyskutował z żoną Bernarda Shaw na temat jego sztuki „Wielki kram”, która miała słabe recenzje.

— Mówiłam mężowi — rzekła oburzona pani Shaw — żeby nie pisał więcej sztuk. Publiczność i krytycy nie zasługują na to! (wac)

DRN w Nowej Hucie Władysław Gofron, inspektor Wydz. Oświaty mgr Stanisław Mitek i inni. Uroczystości zaszczycili też przedstawiciele partii, ZHP oraz delegacje najlepszych uczniów z nowohuckich szkół.

W czasie uroczystości, którą otworzyła dyr. szkoły Barbara Urbańska, wręczono wyróżniającym się uczniom z 30 szkół — dyplomy, a najmłodszemu 8-klasiści ze Szkoły nr 87 przypięli tarcze szkolne. Odbyło się również przekazanie sztandaru szkolnego, który starsi uczniowie wręczyli młodszemu.

Na koniec młodzież szkolna złożyła uroczyste ślubowanie. Wiązanki kwiatów ozdobiły płytę przed pomnikiem Janka Krasickiego — patrona szkoły.

Uroczystość przygotowały panie Maria Grzegorzewska i Alieja Zych oraz Edward Zawiliński (muzyka).

Tekst i zdjęcia J. BROZEK



Przypinanie tarcz szkolnych, czyli pasowanie na uczniów...



Składanie kwiatów przy pomniku Janka Krasickiego.

W ub. niedzielę zakończył się uroczysty, w obecności Ministra Kultury i Sztuki — Stanisława Wrońskiego, Międzynarodowy Festiwal Filmów Krótkometrażowych w Krakowie, który i tym razem przyniósł pełny sukces filmowi polskiemu.

Grand Prix — „Złoty Smok” otrzymał — o czym donosiła już prasa codzienna — reportaż Andrzeja Brzozowskiego pt. „10 dni pierwszych”. Sukces to jak najbardziej zasłużony. Temat: pierwsze dni po podpisaniu układu pokojowego.

Co czytać?

Zoja Żurawłowa — „Premiera się odbędzie”. — Powieść napisana przez współczesną radziecką pisarkę. Akcja toczy się w środowisku aktorskim — w kręgu codziennych wydarzeń i konfliktów zespołu prowincjonalnego teatru.

Czytelnik, cena 14 zł.

Karol Bunsch — „Przekleństwo”. — Nowa powieść popularnego pisarza, autora wielu powieści historycznych. W tej książce jest przedstawiona sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce po wygnaniu Bolesława Śmiałego.

Wyd. Literackie, cena 25 zł.

Teodor Goździkiewicz — „Sprawy Łuki Bakowicza”. — Akcja powieści toczy się w okresie powstania styczniowego. Bohaterem jest były żołnierz carski — chłop z Sieradza, który walczył w powstaniu i następnie został skazany na zesłanie.

LSW, cena 22 zł.

Abe Tomoji — „Zimowa kwatery”. — Autorem książki jest współczesny pisarz japoński, który pisze o życiu jednej rodziny japońskiej przyzwyczajonej do konfliktu małżeńskich. Przełożyła E. Tchórzewska-Adamowska.

Książka i Wiedza, cena 16 zł.

Józef Grabowicz — „Miłość szuka azylu”. — Zbiór reportaży napisanych na podstawie obserwacji zwykłych codziennych wydarzeń.

LSW, cena 12 zł.

Frederick Marryat — „Peter Simple”. — Po raz pierwszy wydana w pełnym polskim przekładzie, powieść o tematyce morską z okresu XIX wieku.

Wyd. Morskie, cena 40 zł.

Po Międzynarodowym Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie

GRAND PRIX dla filmu o Wietnamie

wego z USA. Ten problem można było potraktować różnie. A więc — nasycić film utartymi sloganami o pokoju, o agresji, o zbrodniach. Nic jednak z tych rzeczy nie znalazło się w filmie (kolorowym!) Brzozowskiego. Mówią obrazy, a nie słowo. Przerywane jedynie fragmentami tekstu postawienia układu pokojowego. Niezwykle sugestywne zdjęcia, piękne nawet w najtragiczniejszych momentach, ale tym silnie przemawiające do widza.

Ruiny domów w Hanoi. Obrazy zniszczeń po bombardowaniach w grudniu 1972 roku. Wesołe zabawy wietnamskich dzieci na karuzeli. Pociski wybuchające jedynie z trzymanych przez chłopców zabawek. Mogiły, wiele mogił poległych żołnierzy wietnamskich. Pogrzeb zmarłego chłopca (chłopca po odniesionych ranach?) i lamenty kobiet. Spustoszone pola ryżowe i entuzjazm ludzi odbudowujących swe domostwa, drogi i mosty. Dużo ludzi na odczynie o Koperniku, odwiedzimy w muzeum. Przekazywanie jeńców amerykańskich, lotników zestrzelonych nad DRW. Uśmiechniętych, szczęśliwych z powrotu do domu...

W sumie — świetnie zrobiony reportaż, dokument z pierwszych dni pokoju w uwięzionym wieloletnią wojną kraju. Film bez zbędnych słów, a jakże wymowny. Pozwalający widzowi na właściwe wyciągnięcie wniosków z przedstawionych faktów.

Dodam, że Andrzej Brzozowski nie jest nowicjuszem w sztuce filmowej. Zdobył już wiele nagród w Krakowie, Oberhausen, w Cordobie, Edynburgu, w San Francisco, w Wenecji i Padwie. Mimo młodego wieku (39 lat) ma już na swym koncie szereg sukcesów, do których przybył „Złoty Smok” w 1973 r. — Wielka

Nagroda Ministra Kultury i Sztuki.

Warto wspomnieć także o Nagrodzie Specjalnej — „Złoty Smok” dla reżysera radzieckiego Geralda Diegalewa za reportaż „Mosty Dżu-szena”.

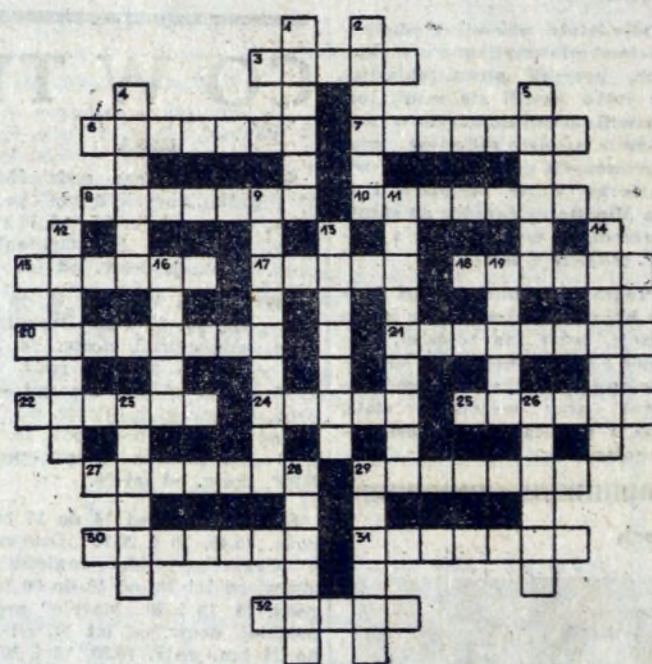
Czarno-biały film panoramiczny, którego tematem jest praca przewoźnika na rzecce Naryń, to piękna opowieść o starym człowieku, przywiązany do swej pracy, bez której nie wyobraża sobie życia. Przeżywa osobisty dramat, gdy w miejscu, w którym od wielu lat — w dzień i w noc — przewoził swą tratwę tysiące ludzi, rozpoczyna się budowa mostu. Radosny dzień otwarcia tej wielkiej inwestycji jest równocześnie dniem porażki, tragedii przewoźnika. I dopuły nie znajdzie dla siebie miejsca w życiu, dopóki nie uruchomi tratwy w innym, bardziej oddalonym miejscu rzeki. Znowu jest szczęśliwy, znowu czuje się potrzebny.

Cztery nagrody główne — „Srebrne Smoki” — przypadły w udziale filmom: „Idol” animowanemu filmowi francuskiemu o nieprawdopodobnej służalczości wobec człowieka, który jest „kimś”; przepięknie filmowanemu, pełnemu poezji filmowi francuskiemu „Rozkwitające dziewczyny”; arcy-ciekawemu reportażowi radzieckiemu o głuchoniemych aktorach pt. „Zaczarowana wyspa” oraz francuskiemu filmowi animowanemu o ciekawych rozwiązaniach plastycznych pt. „Zapawowe serce”.

W sumie jednak tegoroczny festiwal nie przyniósł wielkich rewelacji. Ważne przy tym jest dla nas utwierdzenie się w przekonaniu, że na tle oglądanych filmów zagranicznych, nasz rodzimy krótki metraż wcale im nie ustępuje, a w wielu przypadkach przewyższa. Autentyzmem i rzetelną robotą filmową. (DR)

ROZRYWKI UMYSŁOWE • ROZRYWKI UMYSŁOWE • ROZRYWKI UMYSŁOWE • ROZRYWKI

KRZYŻÓWKA



Ogrodowe 6/21, 31-915 Kraków; 5. Beata Węgrzyn, ul. Dolnych Młynów 6/6, 31-124 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą — raz w miesiącu.

Wśród czytelników, którzy do dnia 22 czerwca nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. pełnomocnictwo handlowe, 5. wytwór z tworzywa sztucznego wzmocniony wewnątrz tkaniną lub włóknami, 9. drzazga, 10. jon o ładunku elektr. ujemnym, 11. nowotwór w kształcie bionastego woreczka wypełnionego płynem lub miazgą, 12. dwustronny staję się ircha, 13. odpala przy rakiecie kosmicznej, 14. postać z mitologii greckiej kojarząca się z nitką, 17. wielki kompozytor niemiecki (1810—1856).

Pionowo: 1. do 7 pionowo, 2. zespół aktorski w teatrze lub cyrku, 4. tytuł wielkiego dzieła K. Marksa (tom II i III wydane po śmierci przez Engelsa), 5. cukier mleczny, 6. linia na mapie pogody łącząca punkty o jednakowym ciśnieniu atmosf., 7. niezbędna w klasie, 8. teren do ćwiczeń wojskowych, 15. b. popularny tytuł c.k., 16. stulecie (zdarzył się w Anglii).

ROZWIĄZANIA Z NR 23

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 4. pokolenie, 7. pranie, 8. ochota, 10. turczyca, 12. kaszta, 14. kordon, 16. szala, 19. mianownik, 20. męczennik, 21. szlam, 23. pniaki, 26. kaucja, 28. niedola, 29. mostek, 30. Verdun, 31. waleriana.

Pionowo: 1. solniczka, 2. kobieta, 3. mieczak, 5. Walcz, 6. poker, 9. Kartagina, 11. Polinezja, 13. trawnik, 15. olszyna, 17. zakaz, 18. limba, 22. Lodomeria, 24. apasz, 25. inserat, 26. kawerna, 27. uroda.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. Otranto, 6. Ariadna, 9. klimaks, 10. inspekt. Pionowo: 1. Donbas, 2. kompas, 4. Liberia, 5. adresat, 7. Okocim, 8. asysta.

„GŁOS NOWEJ HUTY”
Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony bezpośrednie — 428-99, przez centralę HIL — 446-60 i 401-20, wewn. 48-11 (redaktor naczelny), 47-09 (sekretarz odpow. redakcji), 55-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Krakowie, Wielopole 1.